Ner 145. Kraków, Niedziela 28 Czerwca 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austryackiem: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☛ Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya *Czasu*, tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, Ringer przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

☛ PP. Prenumeratorowie *Czasu* **we Lwowie** zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Kraków 27 czerwca.

„Przez kilka tygodni hr. Taaffe się wahał. Powziąwszy wreszcie decyzyę, wygłosił swą ostatnią mowę. Rzekł po prostu do swych dawnych przyjaciół: *Messieurs, je ne vous connais plus;* zaś do swych dawnych przeciwników, Niemców, z najsłodszym uśmiechem odezwał się: *Nous sommes les meilleurs amis du monde.* I otóż zmiana dokonana. Hr. Taaffe zerwał nagle z Czechami, Polakami (!) i Włochami; teraz będzie czynił Niemcom ustępstwa, które wywołają głos oburzenia ze strony Polaków i Czechów.“

W tych słowach sławny specyalista dla spraw zagranicznych paryskiego *Figara*, Jacques St. Cère, wyjaśnia publiczności francuskiej znaczenie „najnowszej ewolucyi“ w Austryi. W podobny sposób anegdotyczny traktuje sprawy publiczne zwykle prasa rosyjska i pewna część prasy czeskiej. I oto źródła, z których poseł Vaszaty zaczerpnął onegdaj swe poglądy i pomysły o polityce zagranicznej. W jego mowie onegdajszej nie było ani jednej myśli, którejby sam nie był wygłosił dawniej, którejbyśmy nie byli czytali kilkadziesiąt razy w *Narodnich Listach* i którejby nie propagowała teraz prasa francuska i rosyjska.

Ciekawą przeto mowa ta co do treści nie była wcale, ale nader ciekawą, a nawet ważnym wypadkiem politycznym stała się ona w połączeniu z mową p. Luegera przeciwko Węgrom. Obaj wymienieni mowcy dali bowiem sposobność hr. Taaffemu do wystąpienia w obronie ligi potrójnej i ugody austryacko-węgierskiej, a niemniej spowodowali referenta prof. Bilińskiego do wygłoszenia mowy, która stała się jedną z najświetniejszych manifestacyj parlamentarnych. Przemówienie to podajemy poniżej, a czytelnicy stwierdzą, że odznacza się ono niepospolitą werwą, szczęśliwym ironicznym humorem, oraz dosadną argumentacyą, rozbijającą w puch rusofilskie pomysły p. Vaszatego.

Nie chodziło jednak o samego p. Vaszatego, ale raczej o to, jak się wobec tej enuncyacyi zachowają Młodoczesi. Owóż dowiadujemy się z *Politik*, że klub młodoczeski, znając aż nadto dobrze zapatrywania Vaszatego, zabronił mu przemawiać. Gdy jednak Vaszaty mimo to zabrał głos, opuścili Młodoczesi demonstracyjnie salę posiedzeń, a po odbyciu bezzwłocznie konferencyi, przez usta prof. Tilschera wyparli się jego mowy, przypominając, że w ich imieniu przemawiał Dr Herold, który, jak wiadomo, oświadczył się za sojuszem austryacko-niemieckim. Rzeczą niewątpliwą jest, że p. Vaszaty powtórzył to, co wygłaszał od lat dziesięciu. Te same russofilskie pomysły aż do ostatnich czasów pojawiały się w łamach niektórych pism młodoczeskich, a nawet niejeden inny poseł młodoczeski odzywał się dawniej tak, jak onegdaj p. Vaszaty. Ztąd wypływa wniosek, że mowa Herolda i oświadczenia Tilschera zaznaczają zwrot w taktyce młodoczeskiej, zwrot nader pomyślny, a pożyteczny dla Czech samych, jeżeli oddziaływać będzie także w Czechach, a nie pozostanie tylko prostem posunięciem na dyplomatycznej szachownicy parlamentu.

Nie mamy dziś powodu podejrzywać w tej mierze szczerości posłów młodoczeskich, zwłaszcza skoro nawet *Narodni Listy* oświadczają, że klub Młodoczechów uważa obecnie za rzecz niewłaściwą omawiać politykę zagraniczną w sposób przez Vaszatego praktykowany, i gdy uporczywie utrzymuje się pogłoska, iż Vaszaty będzie zmuszony do wystąpienia z tego klubu. Warto jednak przy tej sposobności podnieść to dziwne zjawisko, że w opozycyi stronnictwa w Austryi, we Włoszech, nawet po części w Węgrzech występują nader namiętnie przeciwko lidze potrójnej i obudzają najśmielsze nadzieje w Petersburgu i Paryżu, ale obraz zmienia się odrazu, skoro te frakcye opozycyjne dostaną się do większości parlamentarnej, jak we Włoszech, albo przynajmniej czują potrzebę zjednania sobie sprzymierzeńców, jak w wiedeńskiej Radzie państwa. Jakże przesadne nadzieje we wszystkich kołach, przeciwnych lidze potrójnej, obudził upadek Crispiego? Dziś następca jego, margrabia Rudini, kontynuuje politykę zagraniczną poprzednika swego. Z jaką to werwą *Dniewnik Warszawski* domagał się usunięcia Staroczechów i zalecał gorąco wybór Młodoczechów, jako „stanowczych wrogów znienawidzonej przez Rosyę potrójnej ligi.“ A dziś?

Mimo nieprzyjemnego tonu, głosy dwóch skrajnych posłów Vaszatego i Luegera nie minęły bez dodatniego rezultatu. Intermezzo parlamentarne, odnoszące się do polityki zagranicznej, skończyło się w sposób pomyślny, bo dało ono sposobność zarówno rządowi, jak i ogromnej większości parlamentu do głośnego zaprotestowania przeciw russofilskiemu prądowi, tudzież do zamanifestowania chęci utrzymania solidarności z Węgrami i niezbaczania od obranego po należytej rozwadze systemu polityki międzynarodowej. Wypadek ten sprawi niezawodnie wrażenie i po za granicami monarchii. Przekona on bowiem dobitnie wszystkich, że w parlamencie austryackim żaden prąd antiaustryacki najmniejszego nie znajdzie poparcia.

Przegląd polityczny.

O przedmiocie obrad odbytej we środę w Berlinie Rady koronnej podają dzienniki niemieckie bliższe szczegóły. Jak wiadomo, między innemi zastanawiała się Rada nad środkami, mającemi się przyczynić do ekonomicznego podniesienia wschodnich prowincyj królestwa pruskiego. Ostatni spis ludności wykazał względny, a po części i absolutny ubytek ludności we wschodnich miasteczkach i wsiach; do tego dołącza się coraz bardziej dający się uczuwać brak sił roboczych, co doprowadziło już gdzieniegdzie do przymusowych ograniczeń w gospodarstwie i przeszkadza do rozwoju przemysłu. To skłoniło rząd do obmyślenia środków zaradczych. Oprócz tego trzeba było uwzględnić często dające się słyszeć życzenia innego systemu taryfy towarowej, oraz ułatwienia odbytu wschodnich produktów, zwłaszcza w tym razie, gdyby zmniejszone cła traktatowe ze strony austryacko-węgierskiej nie były zaprowadzone także na granicy węgierskiej. Z środków, jakich chwycono się dotychczas — nowa ustawa o bankach rentowych, nawet gdyby się całkowicie wypełniły położone w niej nadzieje, dopiero w dalekiej przyszłości osiągnęłaby swój cel, jakim jest osadzenie na latifundiach stałej ludności robotniczej i chłopskiej; warunkowe dopuszczenie robotników polskich z Królestwa złagodziło wprawdzie częściowo istniejące złe, ale go nie usunęło bynajmniej. Dla bliższego poznania stosunków w Prusach wschodnich, udają się tam w przyszłym miesiącu ministrowie: Berlepsch i Miquel.

Sprawa podniesienia ekonomicznego wschodnich prowincyj, a mianowicie Prus wschodnich nie była jednak, według *National Ztg*, głównym przedmiotem obrad rady koronnej. Według *Berliner Tagblatt* na temże posiedzeniu został mianowany prezesem naczelnym Prus zachodnich podsekretarz stanu w ministerstwie handlu Magdeburg, a naczelnym prezesem Prus wschodnich eksminister Dr Gossler. Tymczasem donosi *National Ztg*, że tylko nominacya p. Puttkamera na naczelnego prezesa Pomorza jest rzeczą zdecydowaną, sprawa zaś obsadzenia dwóch dalszych posad naczelnych prezesów nie została jeszcze załatwioną. W dalszym ciągu obrad uchwaliła rada koronna urządzenie loteryi w wysokości 8 milionów marek na zwalczanie niewolnictwa.

Na dorocznem posiedzeniu t. z. słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności w Petersburgu, miał jenerał Kirejew głośną mowę, streszczającą się w programowem haśle: „Prawosławie, jedynowładztwo i narodowość.“ Przemówienie to w krótkiem streszczeniu już dawniej ogłosiliśmy i wówczas także wypowiedzieliśmy nasze zdanie o ideałach p. Kirejewa. Dziś nie mamy już potrzeby oceniać panslawistycznego programu p. Kirejewa, a więc tylko dla informacyi czytelników ogłaszamy w całości tę przemowę. Brzmi ona:

„Niektórzy krytycy twierdzą, ze odrzucamy wszelki postęp, żeśmy zatrzymali się jak faryzeusze, utknęliśmy na wychwalaniu naszych własnych zalet, że brak nam ideałów, że w samych sobie widzimy te ideały, wreszcie że na wszelkie dowody o konieczności dalszego rozwoju odpowiadamy wciąż jednem i tem samem: „nie potrzeba — i tak jesteśmy lepszymi od innych.“ Na szczęście, zarzuty te pozbawione są wszelkiej podstawy. Zródła tych oskarżeń szukać należy w tem, że sami krytycy znaleźli dla siebie bożka i miotają gromy na tych, co nie chcą uchylić kolana przed ich bożkiem z góry ... przed ich bożkiem ultramontańskim. Z rzędu wszystkich narodów, rosyjski najmniej może być oskarżany o samochwalstwo, w łonie zaś tego narodu—my słowianofile! Nie mówiliśmy nigdy, żeśmy lepsi od innych; aleśmy mówili, że ideały nasze wznioślejsze są od wszelkich innych, a to jest prawda szczera; wiemy o tem i święcie w to wierzymy. Mówiliśmy to zawsze i mówimy teraz, ale wiemy także, że na to, aby stać się lepszymi od innych, aby stanąć na poziomie naszych ideałów, musimy jeszcze pracować i uczyć się od innych narodów, które przeszły już szkołę tysiąclecia całego, uczyć się bodaj nawet od wrogów. Ideały, których się trzymamy, streszczają się w trzech wyrazach: „Prawosławie, jedynowładztwo i narodowość.“ To samo mówiliśmy przy formułowaniu naszych zasad w r. 1883. Ideały nasze — to prawosławie, zawierające w sobie nasze poglądy etyczne; jedynowładztwo — będące wyrazem naszych poglądów politycznych, a jedno i drugie jest najściślej związane z narodowością rosyjską, która jest dla nich sferą działania. Taka jest niezmienna forma zasad słowianofilskich. Żyją one, acz w niejasnych konturach, jako *vis latens* w sercu narodu rosyjskiego, a przynajmniej tych, co nie zerwali związków moralnych z ojczyzną, nie zapomnieli historyi i pozostali wiernymi jej tradycyom; słowem — w sercu tych, dla których Rosya jest zawsze „Rosyą świętą,“ a tych jest, Bogu niech będą dzięki, większość ogromna. Pragniemy też bardzo, ażeby w ideały te uwierzyły i przejęły się niemi inne szczepy plemienia słowiańskiego.“

P. Tak Jonescu, dosyć wybitny członek parlamentu rumuńskiego, wydał przed kilkoma dniami broszurę „O zagranicznej polityce Rumunii“. Myślą przewodnią tej broszury jest, że Rumunia powinna myśleć przedewszystkiem o ubezpieczeniu swoich granic, a wyrzec się stanowczo idei ich rozszerzenia. Gdyby jednakowoż nawet wogóle myślała o polityce irredentystycznej, w pierwszej linii powinnaby się zwrócić przeciwko Rosyi; Bessarabia była dawniej częścią Rumunii, a jej naturalną granicą Dniestr. Ucisk Rumunów zresztą ponad Prutem jest bezlitosny. Najnierozumniejszą wogóle polityką byłoby łączenie się z państwem, posiadającem rumuńskich poddanych. Egzystencya Rumunii nie da się połączyć z ideałem państwa carów, któremu Rumunia jest zawadą i przeszkodą do osiągnięcia śmiałych zamiarów na Wschodzie; tylko po trupie Rumunii prowadzi droga do morza Śródziemnego. Sztandar, na którym wypisano niezawisłość Europy i ochronę przed panslawizmem, spoczywa obecnie w rękach środkowo-europejskich mocarstw. Pod tym sztandarem Rumunia stanąć powinna. — Jak widać z powyższego nader pobieżnego streszczenia, broszura p. Jonescu obfituje w zdrowe i rozumne polityczne myśli, jakkolwiek, o ile się zdaje, niebardzo zgodne z programem dzisiejszego rumuńskiego gabinetu.

Według wiadomości Biura Reutera z Buenos Ayres z d. 25 b. m. potwierdza się wiadomość, którą już przedtem niektóre dzienniki podały, o wybuchu rewolucyi w prowincyi Cabamarca. Wiele osób zginęło; bardzo wielu rannych. Gubernatora złożono z urzędu.

Z Koła polskiego.

(Komunikat).

W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia Koła posłów polskich w d. 21 czerwca dodać winniśmy, iż Koło wówczas uchwaliło, aby sprostowania i zaprzeczenia mylnym wiadomościom, podyktowane do protokółu, umieścić dosłownie w komunikacie przesyłanym do dzieniników, a do ułożenia tego komunikatu wyznaczyło oprócz sekretarzy i komisyi redakcyjnej także przewodniczącego pos. Jaworskiego. Uchwałę tę spełniono.

Koło obradowało 22 i 24 czerwca. Na początku posiedzenia przewodniczący pos. Jaworski przedłożył pisma i petycye do Koła wystosowane. Mianowicie: 1) Prośbę Wydziałów Rad powiatowych w Bóbrce i Grybowie, proszących o poparcie ich petycyi, wniesionej do Izby poselskiej względem uregulowania podatku dochodowego od dochodu z propinacyi, a to przez zmianę odnośnych postanowień ustawodawczych; prośbę tę uznano za załatwioną uchwałami Koła co do takich samych podań, wniesionych przez Wydziały Rad powiatowych: mieleckiej, żywieckiej i innych, a uchwałami odpowiedniemi uchwale sejmowej; 2) Petycyę Wydziałów Rady powiatowej w Grybowie o poparcie prośby celem wyjednania, aby pobór podatków w gminach, niebędących siedzibą urzędów podatkowych, odbywał się przez urzędnika delegowanego przez rząd kosztem skarbu państwa. Petycye te oddano do rostrząśnienia członkom komisyi podatkowej; 3) Petycye Rady miejskiej tarnowskiej i Rady powiatowej tarnowskiej o poparcie wniesionego przez te Rady podania do prezesa ministrów, jako ministra spraw wewnętrznych, o ustanowienie w Tarnowie stacyi kontumacyjnej dla nierogacizny. Petycyę tę, popartą przez posła Kopycińskiego, przekazano na ręce p. Czecza polskim członkom komisyi obradującej nad zmianą ustaw i rozporządzeń, co do zarazy na bydło i ułatwienia targów; 4) Petycye Rady miasta Kołomyi, o poparcie ich starań u rządu celem uwolnienia tego miasta od przyjętych dawniej dobrowolnie przez to miasto zasiłków i ciężarów na utrzymanie gimnazyum w Kołomyi. Prezes oświadczył, iż będzie w sprawie tej robił starania w ministerstwie; 5) Słudzy przy szkole weterynaryi we Lwowie przedłożyli prośbę, o poparcie ich petycyi, wniesionej do Rady państwa na ręce p. Roszkowskiego, o podwyższenie ich płacy. Koło poleciło polskim członkom komisyi budżetowej, aby tę petycyę poparli.

Następnie obradowało Koło nad postępowaniem swojem przy szczegółowych rozprawach nad budżetem ministerstwa skarbu.

Pos. Lewakowski przedłożył wniosek następujący: „Kołowa komisya inicyatywy łącznie z kołową komisyą podatkową rozpatrzą w jak najkrótszym czasie: 1. Wniosek p. Plenera o ulgach w podatku zarobkowym, a) co do efektu takich ulg dla Galicyi w razie przyjęcia wniosku; b) co do możliwości zastąpienia tego wniosku przez samoistny wniosek kołowy na sprawiedliwych podstawach, mianowicie co do zupełnego uwolnienia rzemiosł i drobnego przemysłu od podatku zarobkowego w pierwszych okresach istnienia onychże. 2. Rozpatrzą wobec oświadczeń p. ministra finansów, w komisyi budżetowej poczynionych, sprawę podatku domowego i gruntowego, przygotowując samoistne wnioski kołowe: a) co do równoczesnego obniżenia podatku domowego od zabudowań wiejskich; b) co do obniżenia stopy podatkowej w podatku gruntowym z drobnych parcel gruntowych. 3. Poczynią wnioski zastąpienia wypływającego ztąd ubytku w dochodach państwowych, przez zaprowadzenie nowych podatków zbytkowych.“ Koło przekazało wniosek ten wymienionym komisyom do roztrząśnienia.

Pos. Weigel oświadczył, że zamierza przemawiać w Izbie przy obradach nad wydatkami na centralny zarząd ministeryum finansów i przedstawić nieporządki w administracyi ceł, monopolu na sól i loteryi, oraz w poborze podatków i poczynić swoje praktyczne uwagi, n. p. iż rząd zaprowadza urzędy podatkowe tam, gdzie niema sądów i ztąd wynikają wielkie niedogodności.

Pos. Kozłowski żądał, aby przemawiający przy tym dziale budżetu poruszył sprawę podatku osobisto-dochodowego i żeby równocześnie z tym podatkiem wprowadzono zniżenie bardzo wysokiego podatku gruntowego; dalej żądał, aby uproszczono tok instancyj, iżby sprawy co do opustu podatków i co do zwrotu nadpłaconych podatków załatwiane były przez władze krajowe, a nie szły aż do ministerstwa. Pos. Szczepanowski przedstawił, iż należy domagać się reform postępowych w administracyi finansowej. Pos. Straszewski żądał, aby wykazać niemoralność denuncyacyj skarbowych, a Gniewosz Włodzimierz, iżby wykazać szykany w poborze podatków od wyrobu spirytusu.

Pos. Piniński wykazał, że w mowie przy tym dziale budżetowym trzeba poruszyć sprawę podatków bezpośrednich, podatku osobisto-dochodowego, wniosek Plenera o zniżenie podatku zarobkowego i kwestyę waluty. Pos. Jędrzejowicz domagał się, aby mowca nie przesądzał stanowiska, jakie Koło zajmie w sprawie waluty i w sprawie podatku osobisto-dochodowego. Pos. Kozłowski sądził, że co się tyczy podatku osobisto-dochodowego, należy zaznaczyć w dyskusyi stanowisko posłów polskich.

Pos. Jaworski przedstawił, iż należy ponowić żądanie o sprzedaż taniej soli dla bydła, które to żądanie już wyrażone zostało przy uchwalaniu ustaw regulujących stosunki Austryi z państwem węgierskiem co do spraw względnie wspólnych. Co do podatku osobisto-dochodowego nie jest rzeczą posłów przedstawiać projekta nowych podatków, trzeba zaś oświadczyć, że stanowisko posłów polskich w sprawie tego podatku zależnem będzie od tego, w jaki sposób podatek ten będzie zaprojektowany, bo podatek ten powinienby wyrównać nierównomierne obciążenie podatkami. Pos. Chrzanowski popierał całe to zapatrywanie. Pos. Szczepanowski zgadzał się także z tem, że nie do posłów należy podawać projekty nowych podatków, co się zaś tyczy sprawy waluty,

Ksiądz Jan.

POWIEŚĆ

(31) przez *Abgar-Sołtana*.

(Ciąg dalszy).

W takiem usposobieniu spotkałem w pewnym domu włoskim niezwykłego człowieka, Rosyanina, duchownego katolickiego, który pierwszy oczy mi otworzył, dodał otuchy do pracy, cel i drogę wyraźną wskazał, po której ludzie dobrej woli iść dziś mają, ażeby przysposobić kiedyś w przyszłości możliwość odrodzenia naszej nieszczęśliwej ojczyzny.

Był to potomek prastarego książęcego, rosyjskiego rodu, który szukając prawdziwego światła i zbawienia, wyrzekł się blasku i zaszczytów, które czekały go w ojczyznie, a przyodziawszy skromną suknię zakonnika, myślał o znalezieniu ścieżki, którąby prawdziwa nauka Chrystusowa dojść mogła do tylu serc i dusz, pogrążonych w błocie bezdusznej państwowej religii.

Ojciec Anastazy był żarliwym misyonarzem; poznawszy mnie, odgadł odrazu stan mej duszy i natychmiast pospieszył z ratunkiem, z duchowem lekarstwem. Nieraz nie mogłem wyjść ze zdumienia, gdy uśmiechając się łagodnie, opowiadał mi dzieje mego własnego życia; w ogólnych zarysach przypuszczenia jego były zupełnie wierne, zadziwiająco prawdziwe. Czasem aż lęk jakiś uczuwałem, sądząc, że mam przed sobą człowieka obdarzonego jakąś mocą jasnowidzenia, że rozmawiam z prorokiem.

— Zkąd ojcze możecie to wiedzieć? — pytałem zdziwiony. — Ja sądziłem, że to było pogrążone w najgłębszej skrytce mej duszy.

— Nie ty pierwszy z pośród naszych rodaków odkrywasz swą duszę przedemną — odpowiadał mi z westchnieniem. — Wielu już skarżyło się na swe bóle, odkrywali mi rany swych dusz. Będąc lekarzem duszy, muszę znać symptomata choroby. To mój obowiązek.

Nauki ojca Anastazego poskutkowały — zanim minął rok od mego wyjazdu z kraju, przywdziałem był suknię nowicyusza kongregacyi OO. Zmartwychwstańców. Umyślnie wybrałem to zgromadzenie, albowiem pragnąłem, żeby módz w przyszłości pracować gdzieś w ziemiach słowiańskich, co jest przeznaczeniem tego zgromadzenia.

Po burzach i zawodach mego krótkiego, ale bolesnego życia, znalazłem po raz pierwszy prawdziwy spokój i ukojenie w murach klasztoru. — Z rozkoszą oddałem się studyom nad dziełami ojców Kościoła, a chrześciańska filozofia zniszczyła doszczętnie owe zarazki, wszczepione w mą duszę przez ateistę Werbenowa; rozpacz i zwątpienie, wywołane stosunkiem z Anną Piotrówną, robiły na mnie wówczas wrażenie: wspomnienia o dawno przebytych burzach i nawałnicach, rodziły wdzięczność dla Boga wszechmocnego, że pomógł mi wyjść bez szwanku z tych niebezpieczeństw.

Uczuwałem przytem coraz bardziej wzmagający się w mem sercu patryotyzm, przywiązanie bezgraniczne do mej pięknej, a tak podeptanej i nieszczęśliwej ojczyzny. Do samowiedzy tego rosnącego we mnie uczucia przyszedłem z okazyi następującego zdarzenia:

Mieszka dotychczas w Rzymie pewien świątobliwy dostojnik unickiej cerkwi ruskiej, który usunąwszy się od władzy i złączonych z nią politycznych przeciwności, oddał się zupełnie umartwieniom i modlitwie. Zazwyczaj wysyłano w czasie większej uroczystości nowicyuszów z naszego zgromadzenia, ażeby asystowali przy celebrze tego dostojnika. Gdy po raz pierwszy kolej na mnie wypadła, przyznam się, że szedłem z pewnem niezadowoleniem; liturgia słowiańska wydawała mi się wówczas jakimś znachronizmem, pewnem osłabieniem jedności katolickiego Kościoła. Gdy jednak znalazłem się w kościele, gdy do mego ucha doszły dźwięki rodzinnej mowy, gdy rozległ się śpiew staro-słowiański — uczułem drżenie w każdym nerwie, ręce trząść mi się zaczęły, a w oczach uczułem łzy gorące...

. . . .

Lata płynęły; zerwały się były wszystkie węzły, łączące mnie z krajem, z ojcem; na mój list, uwiadamiający go o mojem wstąpieniu do nowicyatu, odpowiedział mi krótko i zimno, że po takim kroku nie może uważać mnie za syna. Wiedziałem doskonale, że to było następstwem wpływu pani Szurinej, która prawdopodobnie musiała być uradowaną z tego, bo w ten sposób ustawała potrzeba wysyłania mi pieniędzy na utrzymanie za granicą.

Oprócz ojca Anastazego i kilku jego towarzyszy nie widywałem więcej nikogo z rodaków; ludzi świeckich, przybywających do Rzymu dla przyjemności nie szukałem, tem bardziej oni nie szukali mnie, nie wiedzieli nawet prawdopodobnie, że w murach klasztornych jest kilku młodych Rosyan sposobiących się na duchownych katolickich; gdyby domyślali się tego, to może z samej ciekawości byliby nas odwiedzali.

Przypadek jednak zdarzył, że zetknąłem się jeszcze raz z rodakami, i to z osobami, które największy wpływ na koleje mego życia wywarły.

Pewnego wiosennego poranku w ciągu czwartego już roku moich studyów teologicznych, wraz z kilku kolegami pod przewodnictwem nauczyciela archeologii wybrałem się do pewnego, starożytnego, na dalekiem przedmieściu leżącego kościółka, w celu oglądnięcia znajdujących się tam płyt grobowych, pochodzących z VI jeszcze wieku naszej ery. Ażeby dostać się do owego kościółka położonego na stromym pagórku, potrzeba było przejść kilkadziesiąt schodów.

Wchodząc na schody, spostrzegłem, że powóz jakiś czekał na ulicy przed samemi schodami. Nic w tem zresztą nie było niezwykłego; tłumy turystów odwiedzają bezprzestannie wieczne miasto; zabłądził widać ktoś z nich i tu, dla obejrzenia owych płyt grobowych.

Gdym wszedł na schody, doleciały nagle do mego ucha dźwięki rosyjskiej głośnej rozmowy; podniosłem oczy i ujrzałem na kilka kroków przedemną w górze Annę Piotrownę i Werbenowa. Ona śmiała się swobodnie; on, trzymając ją za rękę, dopomagał jej zejść ze stromych wschodów. Zauważyłem dokładnie, że jego wzrok obejmował namiętnem spojrzeniem jej piękną twarz i bujną kibić.

— Gdzie książę? gdzie mój mąż? — doleciało teraz wyraźnie do moich uszu zapytanie pięknej pani.

— Wasz mąż, droga księżno, ociężał niemożliwie — odpowiedział dawny mój kolega, śmiejąc się swym zwykłym ironicznym śmiechem. — Cóż ci wreszcie, piękna Anno Piotrowna, może na tym wole zależeć, masz przecie mnie.

— Cicho! — zawołała księżna i stuknęła nogą o kamienne płyty wschodów. — Cicho! Może kto usłyszeć, co sobie pomyśli?

— *Czort waźmi!* — zaklął Werbenow — co nam może zależeć na włoskich popach. Ot i *ewo sijatelstwo* — dodał, wskazując oczami w górę na drzwi kościółka.

Ja i moi towarzysze zatrzymaliśmy się u wejścia na wschody, ażeby dać możność owym państwu przejść. Za chwilę Anna Piotrowna, zawsze piękna, piękniejsza, niż była kiedykolwiek przedtem, oparta niedbale na ramieniu Werbenowa, przeszła obok, nie rzuciwszy nawet na nas okiem. Werbenow był ubrany według ostatniej angielskiej mody, wyświeżony i promieniejący. Nie trzeba nawet było być zbyt biegłym spostrzegaczem, ażeby odgadnąć, że ten elegancki pan jest kochankiem tej pięknej pani; wzajemne ich zachowanie się aż nadto tę przejrzystą tajemnicę zdradzało.

W kilka sekund po przejściu owej dorodnej i pięknej pary zbiegł ze schodów zasapany i spocony książę Iwerskoj. Gdybym nie słyszał słów Werbenowa, to w żaden sposób nie mógłbym był poznać w tej bryle mięsa i tłuszczu owego przystojnego i wysmukłego oficera gwardyjskiego, który cztery lata temu ubiegł mnie w walce o rękę pięknej Aniuty.

— Ależ latacie, jak ptaki — rozległ się tubalny głos opuszczonego męża. — No! teraz do hotelu na śniadanie, dość mamy na dziś tej włóczęgi. Żeby choć ten Niemiec dał nam coś uczciwego do zjedzenia. Przeklęty kraj! — grzmiał zasapanym głosem książę, sadowiąc swą olbrzymią postać na niewygodną przednią ławeczkę w powozie.

Księżna wraz ze swym eleganckim towarzyszem zajęła już była miejsce na głównem siedzeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sądzi, że należy żądać zwołania ankiety dla roztrząśnienia tej sprawy.

Następnie na tem posiedzeniu Koła d. 24 b. m. toczyły się dalej, rozpoczęte na posiedzeniu d. 21 b. m. rozprawy o wniosku posła Spensa i żądanej w nim zmiany jednego punktu ustawy co do podatku od spirytusu; oraz jakie istotnie należałoby zaproponować zmiany w tej ustawie, możebne do przeprowadzenia w Izbie.

Pos. Rutowski zdał sprawę z dyskusyi nad tą kwestyą w komisyi gorzelnianej izbowej i jej podkomitecie.

Pos. Rosenstock przedłożył wniosek, brzmiący, jak następuje: „Komisya wyraża przekonanie, iż rząd rozdzielając z powodu niepuszczenia w ruch gorzelń rolniczych, lub też z powodu ograniczenia produkcyi tej kategoryi gorzelń, powstały wolny kontyngent między gorzelnie fabryczne, opuścił podstawę ustawy, uchwaloną co do pierwotnego rozdziału kontyngentu, zasadzającą się na stosunku 75% : 25% produkcyi gorzelń rolniczych do gorzelń fabrycznych. Komisya utrzyma wszystkie postanowienia ustawy, obowiązującej w całej pełni (w myśl wniosku p. Spensa) i przeprowadzi następujące korektury ustawy: 1) Udzielony dotychczas dodatkowo fabrykom kontyngent niema służyć za podstawę rozdziału kontyngentu w przyszłości. 2) Cały kontyngent dla gorzelń rolniczych, pierwotnie w wysokości 750,000 hektolitrów przeznaczony, ma służyć wyłącznie dla dodatkowego powiększenia kontyngentowej produkcyi gorzelń rolniczych; a o ileby nie był zużyty, rozdzielony być winien między *Genossenschafts-Brennereien* w myśl ustawy obowiązującej; 3) Te gorzelnie rolnicze, które nie były w ruchu, nie tracą prawa do udziału w kontyngentowanej produkcyi, lecz mają być w razie otworzenia ruchu, uważane jako gorzelnie nowopowstałe w myśl postanowień co do tej kategoryi gorzelń w ustawie z r. 1888 zawartych.“

Poseł Piniński przedłożył wniosek, jak następuje: „Komisya wnosi: Poleca się polskim członkom komisyi gorzelnianej: 1) aby w pierwszej linii domagali się, by oddzielono przy przyjęciu zasady wniosku p. Spensa, z całej sumy kontyngentu *praecipuum* odpowiednie, mające być rozdzielone według przepisów ustawy dla gorzelń rolniczych, które wyrabiały ponad kontyngent; 2) aby, jeżeliby ta zasada nie mogła być przeprowadzoną, domagali się *praecipuum* do rozdzielenia według ustawy dla gorzelń rolniczych, które wyrabiały ponad kontyngent, z kontyngentów, przeznaczonych dla rolniczych gorzelń; 3) aby sprzeciwili się temu, iżby w przyszłości rozdzielano zbywający kontyngent gorzelń rolniczych między gorzelnie przemysłowe i żądali, by to postanowienie zostało przyjęte do ustawy.“

Nad tymi wnioskami rozwinęła się długa dyskusya, która się jeszcze nie ukończyła na posiedzeniu 24 czerwca, w której zabierali głos posłowie: Struszkiewicz, Gołuchowski, Chrzanowski, przewodniczący Jaworski, który wniósł, aby w komisyi izbowej sprawę odroczyć aż do powzięcia uchwały przez Koło. Wniosek ten Koło przyjęło.

Przemówienie dep. Bilińskiego,

wygłoszone w Izbie poselskiej d. 24 b. m. podczas szczegółowych rozpraw nad budżetem.

Ponieważ wysoka Izba z taką uwagą słuchała mowy dep. Vaszatego, proszę o pozwolenie, żebym mógł odpowiedzieć na nią punkt po punkcie, i życzyłbym sobie jedynie, żeby mój głos był silniejszy niż głos dep. Vaszatego, żeby mógł być wyraźnie słyszany nietylko tutaj, lecz i w całej Austryi, a jeżeli można i w całej Europie. Wypełniam obecnie nietylko obowiązek deputowanego, lecz także obowiązek reprezentanta tej części Polaków, którzy są poddanymi Austryi i zawsze wiernie przy niej i przy Najwyższej Dynastyi stać będą. (Oklaski).

Nie utrzymujemy, że dep. Vaszaty jest Rosyaninem, — nie, my przyznajemy, że jest Czechem, należy jednak do tej — nielicznej, mam nadzieję — grupy Czechów, którzy po rosyjsku czują i myślą. (Oklaski). Dep. Vaszaty zajmował się także nami i dotknął stosunków polskich w Prusach i Rosyi. Pod tym względem ciekawe znajduje się w jego mowie cieniowanie. Na to, co się dzieje w Prusach, oburza się do żywego; co do tego, co się dzieje w Rosyi, wyraża jedynie życzenie, żeby ten stan rzeczy mógł się poprawić. (Wesołość i bardzo dobrze!). Upraszałbym go przecież uprzejmie, żeby sprawę naszego stosunku do Prus i do Rosyi może nam samym pozostawił (żywa wesołość i bardzo dobrze!); nasi rodacy Polacy w Prusach i w Rosyi lepiej to zrozumieją, niż my, a w każdym razie lepiej niż dep. Vaszaty. (Wesołość). Mówił on także o nieusprawiedliwionej nienawiści przeciwko ludowi rosyjskiemu i jako dowód, że ta nienawiść niema żadnych podstaw, powołał się na to, że w Rosyi postępuje się po prostu w sposób konstytucyjny (wesołość), a szczególniej, że w Finlandyi konstytucya jest tak ściśle przestrzegana. (Wesołość). Być może, że dzienniki nie były w ostatnich czasach dobrze poinformowane; mnie się atoli wydaje, że znowu nie tak bardzo postępowano tam konstytucyjnie. (Żywa wesołość).

Dep. Dr Vaszaty twierdził, że trzeba szukać zbliżenia do Rosyi, ponieważ dopiero wtedy Austrya może być sprawiedliwa dla Słowian. My wszyscy, a przynajmniej my Polacy, sądzimy, że Austrya nie jest niesprawiedliwa dla Słowian (żywe potakiwanie); z drugiej zaś strony muszę zaznaczyć, że przymierza, które Austrya zawarła, albo w przyszłości zawrze, nigdy nie mogą wywierać wpływu na stosunek państwa do ludów. (Żywe potakiwanie). Pan deputowany sądził, że trójprzymierze szkodzi ludom Austryi; trzeba jednak na trójprzymierze zapatrywać się ze stanowiska mocarstwowego, ze stanowiska państwa. Mam najgłębsze przekonanie, że Austrya od czasów księcia Eugeniusza nigdy tak potężną i tak silną nie była, nigdy tak bardzo w Europie poszukiwana nie była za sprzymierzeńca, jak teraz, od kiedy wstąpiła do trójprzymierza. (Oklaski). Powtarzają nam ciągle, że Rosya okazała się wspaniałomyślną wobec Austryi w r. 1848. Poparcia, jakie Rosya wówczas Austryi udzieliła przeciw Węgrom, nie przypisuję bynajmniej jej wspaniałomyślności. Motywem do tego była po prostu silna idea monarchiczna, która opanowywała cesarza Mikołaja, a oprócz niej uczucie, że się wówczas uważał za pana Europy. (Żywe potakiwanie).

Dep. Vaszaty rzuca pytanie, dlaczego się właściwie zbroimy i twierdzi, że nie trzeba się zbroić na to, żeby wojny uniknąć; ja zapytuję jednak: co mniej szkodliwe: ciężar zbrojeń, czy całkowite zniszczenie państwa wskutek nieszczęśliwej wojny? (Bardzo dobrze). Jeżeli się twierdzi, że Niemcy zawarły tylko dlatego przymierze, ponieważ obawiają się Francyi, pragnę zauważyć, że najlepszy związek opiera się właśnie na wspólności interesów. Dla naszych pięknych oczu nikt z nami nie zawrze aliansu. (Wesołość i bardzo słusznie!)

Przy sposobności dotknął także dep. Vaszaty traktatu handlowego i zapewnił nas, że Niemcy zniżyłyby cła agrarne także i bez traktatu. Oto nowy dowód, jak dokładną posiada dep. Vaszaty znajomość stosunków dyplomatycznych. (Żywa wesołość). My o tem nic nie wiemy. Z przebiegu rozpraw w parlamencie niemieckim odnieśliśmy przeciwnie wrażenie, że partya agrarna w sposób niezwykle energiczny oświadczyła się przeciwko zniesieniu ceł zbożowych. (Bardzo słusznie!)

Najciekawszym ustępem w mowie dep. Vaszatego jest ten, w którym wzbudza w nas postrach przed armią rosyjską. Żałuję, że nie mam wykształcenia wojskowego, żebym mógł dać dokładną odpowiedź — muszę jednak zauważyć, że mamy wielkie uszanowanie dla naszej armii, i że co do mnie, dużo się po niej spodziewam. Mamy niezawodną nadzieję, że jeśliby do wojny z kimkolwiek przyszło, armia nasza, która jest armią ludową, poprowadzi walkę dla zbawienia i szczęścia Austryi. (Oklaski). P. deputowany powiada nam, że nie był wychowany w szkole dyplomatycznej. Wierzę temu (żywa wesołość) — ale czytał może ową ciekawą broszurę, która zawiera tak gwałtowne i zupełnie niesprawiedliwe ataki na austryacką armię? Czyżby chciał sekundować może autorowi tej broszury? Tak się wydaje.

Dziwne są też jego zapatrywania finansowe. Nie jest on wprawdzie ministrem finansów — to prawda. (Żywa wesołość). Żąda on, abyśmy się nie zbroili — a z tych pieniędzy budowali koleje żelazne w południowych Czechach. Będziemy przecie budowali te koleje; lecz sądzę, że gdyby się tylko tych pieniędzy używało na zbrojenia, jakich potrzeba na koleje południowe czeskie, to Austrya nie wielkąby z tego miała korzyść. (Bardzo dobrze!) Zagranicznej polityce p. dep. Dra Vaszatego stałoby się wprawdzie w ten sposób zadość. (Żywa wesołość i bardzo dobrze!)

P. deputowany mówił w wysoce dziwny sposób o narodach, które żyją na granicy Austryi, względnie o tych państwach, które leżą za temi granicami. Mówił, że na obu pograniczach, na włoskiem i niemieckiem istnieje *irredenta*. Jeżeli p. deputowany nie miał na myśli obywateli austryackich, którzy z jednej lub z drugiej strony chcą się dopuścić zdrady względem Austryi — to o niczem innem nie mógł myśleć, jak tylko o tych obu państwach, które chcą uszczuplić Austryę. Ależ o sprzymierzeńcach J. Ces. Mości nie mówi się w taki sposób. (Żywe oklaski). Dep. Dr Vaszaty oświadczył, że naród czeski nie ma zaufania do istniejących aliansów. Słyszeliśmy, jak reprezentanci narodu czeskiego myślą o tej kwestyi — i gdyby nawet dep. Dr Tilscher nie był mówił, jabym uważał za swój obowiązek stanąć w obronie narodu czeskiego przeciw zapatrywaniom, jakie wypowiedział dep. Dr Vaszaty wrzekomo w imieniu narodu czeskiego. (Oklaski).

Pan deputowany mówił o całej Europie, a zatem i o Alzacyi i Lotaryngii. (Żywa wesołość). Nie jestem powołany do mówienia o uczuciach ludności tych dwóch prowincyj, ale, jeżeli p. Vaszaty stosunki międzynarodowe Alzacyi i Lotaryngii stawiał na równi ze stosunkami Bułgaryi, to zmuszony jestem przypomnieć, że Bułgarya jest państwem niepodległem, a Alzacya i Lotaryngia częścią cesarstwa Niemieckiego. Jakim sposobem p. deputowany dostał się z Alzacyi i Lotaryngii przez Bułgaryę do autonomii czeskiej, tego nie pojmuję. (Żywa wesołość). Czy stosunki w Bułgaryi przyjmą taki lub inny kształt, czy Alzacya i Lotaryngia pozostanie przy państwie Niemieckiem, czego Niemcy, ma się rozumieć, pragną, w każdym razie autonomia Czech nie będzie miała z tego ani korzyści, ani szkody. (Żywa wesołość). Jeżeli pan już tak dalece jesteś liberalnym, dlaczegóż pan względem Bułgaryi żywisz tak wrogie uczucia? Dlaczego pan się gniewasz, że książę Bułgaryi miał krótkie posłuchanie u Jego Ces. Mości? (Bardzo dobrze! i wesołość). A jeżeli pan już o tem mówisz, to któż właściwie z tego powodu narobił wrzawy? Czy minister Kalnoky? (Dep. Dr Vaszaty: Ma się rozumieć!). Nie! dzienniki rosyjskie. (Zupełnie słusznie! tak jest!). Wskazywano także na Włochy. Jeżeli dep. Dr Vaszaty jest zdania, że tamtejsi przeciwnicy trójprzymierza mówią bez rękawiczek, on sam zaś w rękawiczkach, to otwarcie wyznać muszę: Nie życzę posłom włoskim rękawiczek posła Dra Vaszatego. (Żywa wesołość).

Dep. Vaszaty powiedział, że przymierza powinny być wyryte w sercach narodów. Zdanie to było jedynym jaśniejszym punktem jego mowy. (Żywa wesołość). W sercach tych ludzi, którzy utrzymują, że Rosya jest dobroduszną, miłującą pokój i którzy przez to Europie oznajmiają coś całkiem nowego, w sercach tych ludzi wprawdzie nie jest wyrytem trójprzymierze, z pewnością zaś wyrytem jest ono w sercach ludów austryackich, które wiernie stoją przy Austryi i dynastyi (żywe oklaski) bez względu na inne interesa.

Wszak oficyalnie słyszeliśmy od przewódców Niemców, że oni nie dążą do hegemonii, lecz pragną razem z nami pracować nad spełnieniem programu mowy tronowej. (Żywe oklaski) A co się tyczy Węgier, zaznaczyć muszę, że nie pojmuję, jak można tutaj w sposób taki, jaki rzeczywiście miał miejsce, mówić o tych, którzy we wspólnej monarchii z nami żyją, z którymi na wieki, na zawsze złączeni jesteśmy. (Żywe oklaski). Chciałbym przytem podnieść, że w zupełności zganiam się z wywodami dep. Dra Demela i że ja i moi towarzysze polityczni nigdy nie oddamy naszych głosów za taką rezolucyą, jaką wniósł dep. Dr Lueger. (Żywe oklaski). Poseł może się mylić, jeżeli ocenia jaką sprawę zagraniczną, gdyż o tem, co się dzieje w wysokich sferach dyplomacyi, mało wiemy. W tym względzie jesteśmy wszyscy równi. Nie wolno jednak posłowi zapoznawać tego, co istnieje w zapatrywaniu i w sercach wszystkich ludów państwa. Wszystkie ludy austryackie pragną przymierza niemiecko-austryacko-włoskiego, a wiemy, że kierownictwo spraw zagranicznych spoczywa w wypróbowanych rękach. (Żywe potakiwanie). Wiemy, że nad interesami zagranicznemi monarchii z pomocą rzeczywiście wypróbowanego ministra spraw zagranicznych czuwa Ten, który główny ma w tem interes, aby ta monarchia była silną i potężną. (Oklaski). Ufajmy Jego Ces. Mości, że tak zawierać będzie sojusze, aby wszystkie ludy w spokoju i bezpiecznie żyć mogły w Austryi, aby ta monarchia przez wieki jeszcze była tak silną i potężną jak dzisiaj i pozostała tak poszukiwanym sprzymierzeńcem, jakim jest obecnie. (Żywe brawa i oklaski w całej Izbie).

KRONIKA.

Kraków 27 czerwca.

Z powodu uroczystości śś. Piotra i Pawła apost. następny Nr „Czasu“ wyjdzie we wtorek d. 30 b. m. wieczorem.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę cesarza Ferdynanda odprawił w dniu dzisiejszym w katedrze na Wawelu X. infułat Matzke w asystencyi duchowieństwa. Na nabożeństwo przybyli reprezentanci wojskowości oraz naczelnicy tutejszych władz.

— **J. Em. X. Kardynał Dunajewski** powraca dziś do Krakowa. Przypominamy, że w poniedziałek (29 b. m.) w dzień św. Apostołów Piotra i Pawła po uroczystej Sumie w kościele katedralnym na Wawelu, X. Kardynał w spełnieniu zlecenia Ojca św. udzieli wiernym Apostolskiego błogosławieństwa.

— **Zapiski osobiste.** JE. hr. Jan Tarnowski przybył wczoraj do Krakowa. — Hr. Józef Potocki i radca Namiestnictwa p. Moraczewski przybyli dziś do Krakowa z Warszawy.

— **Muzyka w kościele.** Przypominamy, że w poniedziałek o godzinie 12 odprawi się w kościele św. Anny Msza św., podczas której grono amatorów wykona kilka utworów nowszej muzyki kościelnej. Partyj solowych podjęły się: pani hr. M. W., znana w naszem mieście z pysznego głosu i pani S., która już niejednokrotnie zachwyciła swym śpiewem słuchaczów. Kierownictwo objął p. Steibelt; chór „Lutni“ i orkiestra 13 pułku przyrzekły swój współudział. Nadarzy się więc sposobność usłyszenia pięknej muzyki kościelnej i przyczynienia się datkiem do odnowienia kościoła Najśw. Panny Maryi.

— **O podróży** prezydenta Dra Szlachtowskiego i radcy miejskiego Dra Franciszka Paszkowskiego, jako deputatów przez krakowską Radę miejską do Paryża wysłanych, dowiadujemy się, co następuje:

Deputaci obrali drogę na Berlin, gdzie się zatrzymali. W ciągu dwu-dniowego pobytu bawili w bardzo licznem gronie posłów polskich do sejmu pruskiego, od których doznali serdecznego przyjęcia. Po przybyciu do Paryża, deputaci korzystając z powszechnie znanej gościnności hrabiny Konstantowej Branickiej, mieszkali w jej pałacu (ul. Penthievre). Deputaci przyjęci byli bardzo uprzejmie przez Aleksandra księcia Lubomirskiego i zaproszeni na obiad, w którym wzięli udział członkowie rodziny: Stefan książę Lubomirski, syn brata księcia Aleksandra, i hrabina z ks. Lubomirskich Karnicka, córka brata księcia Aleksandra, wdowa po austryackim ambasadorze, z córką. P. Paszkowski wręczył księciu Aleksandrowi Lubomirskiemu list od księcia Kardynała Dunajewskiego, a przy pożegnaniu prosił książę o doręczenie listu do Księcia Kardynała pisanego.

Deputaci zwiedzili szkołę polską na Batignolles w towarzystwie członków dyrekcyi, w czasie udzielanej nauki, poznali tam całe grono profesorów, którzy ich oprowadzali po całym zakładzie i udzielali wiadomości, tyczących się zakładu, a szczególnie pocieszającą jest ta, że z tej szkoły wyszli liczni uczniowie, obecnie zajmują nawet wysokie stanowiska w armii francuskiej, przy kolejach żelaznych jako inżynierowie, przy bankach itd.

Również w towarzystwie członka dyrekcyi nastąpiło odwiedzenie zakładu św. Kazimierza, już na krańcu Paryża położonego. Tutaj Siostry Miłosierdzia, same Polki z Poznańskiego, oprowadzały deputatów po salach, gdzie ucząca się młodzież żeńska popisywała się śpiewem polskim. W osobnym budynku znajdują się polscy weterani, których obecnie jest 18. Są to starcy, mający mniej-więcej 80 lat i pochodzą z rozmaitych stron Polski. Każdy ma osobny pokoik, przyzwoicie urządzony. Odwiedziny sprawiły im wielką radość. Każdy z nich żądał, aby wejść do jego pokoju. Każdy miał co do powiedzenia, i nie brakło zapytań, szczególnie tyczących się Krakowa. — Kilku z tych weteranów odprowadziło odchodzących do statku na Sekwanie. Niestety, tak szkoła polska, jak i zakład św. Kazimierza posiadają teraz bardzo szczupłe środki utrzymania i dlatego z wielkiemi trudnościami walczyć muszą.

W Paryżu jest na ukończeniu budowa kościoła Sacré Coeur na Montmartre. Nabożeństwa tam już się odbywają i co rok odbywa się pielgrzymka polska do Bazyliki Serca Jezusowego. W tym roku wyznaczony był dzień 12 czerwca 1891 r. Deputaci otrzymali zaproszenie od X. Władysława Witkowskiego, Misyonarza apostolskiego i przełożonego misyi polskiej w Paryżu. Odbyła się Msza św., kazanie, a następnie błogosławieństwo. Na końcu nastąpiło poświęcenie wielkiego kwadratowego kamienia, który na pamiątkę pielgrzymki w Bazylice co rok przechowany zostaje. Takich pamiątkowych kamieni jest przeszło już 20. W tej pielgrzymce wzięli udział bardzo liczni, w Paryżu mieszkający Polacy, uczniowie szkoły polskiej i panienki ze zakładu św. Kazimierza. Była tutaj także jenerałowa hr. Zamoyska, która wkrótce do Zakopanego powróci.

Deputaci zrobili znajomość z bardzo wieloma w Paryżu mieszkającymi poważnymi Polakami i doznawali od nich szczególnej uprzejmości, serdeczności i starania o uprzyjemnienie pobytu w Paryżu. Każdy z nich z rozrzewnieniem wspomina o Krakowie i wyraża cześć dla tego miasta. — Mieszkający w Paryżu p. Osławski, posiada bardzo cenny zbiór dzieł sztuki, mianowicie obrazów włoskich, portretów polskich hetmanów itd. P. Osławski dał prezydentowi Szlachtowskiemu słowo, że cały ten zbiór będzie własnością kraju i gdyby co do umieszczenia tego zbioru sam za życia nic nie zarządził, uczyni to mianowany egzekutor ostatniej woli. — Także inni rodacy wspominali o znajdujących się w ich rękach pamiątkach narodowych, które bez wątpienia przyjdą do kraju.

Z p. Józefem Gałęzowskim, członkiem kuratoryi Muzeum narodowego w Raperswillu, porozumiewał się prezydent Szlachtowski w sprawie spornej gminy miasta Krakowa o dzieła sztuki przez Schmidta Ciążyńskiego w Raperswillu złożone.

P. Ksawery Gałęzowski, okulista europejskiej sławy w Paryżu, utrzymujący klinikę bezpłatną, z której tysiące wyzdrowionych wychodzi, zaprosił delegatów na wystawny obiad, w którym wzięło udział także około 20 w Paryżu mieszkających Polaków. Małżonka p. Gałęzowskiego, córka sławnego Tamberlika, rodem Włoszka, doskonale po polsku mówi, także i jego dzieci. Bardzo żałuje p. Gałęzowski, że zjazd lekarzy polskich i przyrodników zapowiedziany jest na lipiec, bo z powodu swojego zawodowego zajęcia w tym czasie wyjechać nie może, a byłby to uczynił, gdyby zjazd odbył się w sierpniu lub we wrześniu.

Deputaci otrzymali zaproszenie na obiad do hrabstwa Władysławów Branickich. Nareszcie przed odjazdem dało liczne grono w Paryżu bawiących Polaków obiad w restauracyi na polach Elizejskich, w którym, pomimo nadwątlonego zdrowia, wziął udział także Władysław książę Czartoryski. Słowem, deputaci nie mieli dość słów na podziękowanie za przyjęcie, jakiego w Paryżu doznali.

— **Obozowa czapka Kościuszki.** Prezydent miasta Dr Szlachtowski przywiózł z Paryża drogocenną pamiątkę po Tadeuszu Kościuszce. P. Ildefonsowi Kossiłowskiemu, byłemu kapitanowi kawaleryi, a obecnie urzędnikowi we francuskiem Ministeryum wojny, zapisał Edmund margrabia de Lafayette, niedawno zmarły senator Rzeczypospolitej francuskiej, testamentem z dnia 22 stycznia 1888 r., wojskową obozową czapkę *(bonnet de police)*, którą Tadeusz Kościuszko od Waszyngtona w darze otrzymał. Czapka ta ma teraz przeszło sto lat, jest ze sukna granatowego, oblamowana czerwoną wełnianą wstęgą z wiszącym wełnianym kutasem tegoż samego koloru; a z przodu jest grenadyerski granat z białego sukna, z boku trójkolorowa kokarda (barwy: czerwona, biała, ciemnoniebieska); podszewka z czarnej skóry. Tę czapkę ofiarował p. Kossiłowski Muzeum narodowemu w Krakowie i wręczył prezydentowi Szlachtowskiemu następujące pismo, objaśniające pochodzenie tejże czapki:

„Wiadomo, że w ostatnich latach pierwszego Cesarstwa Kościuszko mieszkał w małej wiosce Berville pod Fontainebleau. W pobliżu znajdował się zamek Lagrange, należący do jenerała Lafayette, który był wtedy letnią jego rezydencyą i gdzie potem wielu Polaków (Mickiewicz, Lelewel, Domeyko, wojewoda Ostrowski i t. d.) doznało gościnności. Sądzą, że to sąsiedztwo miało być jednym z powodów osiedlenia się w tem cichem i malowniczem ustroniu naszego Naczelnika, łączyły go bowiem z jenerałem de Lafayettte dawne stosunki serdecznej przyjaźni, zawiązane w Ameryce, gdzie, jak powszechnie wiadomo, niegdyś walczyli razem w obronie niepodległości potężnych dzisiaj Stanów Zjednoczonych. Dwaj ci bohaterowie dwóch światów *(les deux héros des deux mondes)*, jak w ówczesnych pismach ich zwano, często wzajemnie się odwiedzali i dotąd jeszcze przechowuje się u miejscowych mieszkańców podanie o ich długich przechadzkach po słynnym lesie pobliskim. Według opowiadania świeżo zmarłego senatora margrab. Edmunda de Lafayette, wnuka jenerała i ostatniego potomka tego znakomitego i w dziejach Francyi zasłużonego rodu, razu pewnego dziad jego wybrał się w odwiedziny do Kościuszki w towarzystwie syna swojego Jerzego (ojca ś. p. Edmunda), młodego kapitana gwardyi cesarskiej, przybyłego do rodziców za urlopem z wielkiej armii dla leczenia się z rany, otrzymanej w jednej z wielkich bitew, nie przypominam sobie jakiej. Nasz bohater przyjął ich w ubraniu nawpół wojskowem, w obozowej żołnierskiej czapce *(bonnet de police)*, która uderzyła młodego Jerzego de Lafayette. Zauważywszy to, Kościuszko opowiedział, że czapka ta jest nader drogą dla niego pamiątką, bo otrzymał ją w darze od Waszyngtona i używa jej tylko na wielkie wystąpienia, a za takie uważa przyjęcie syna swojego dawnego przyjaciela i towarzysza broni, tak świetnie wstępującego w ślady znakomitego ojca swego. W kilka dni potem Kościuszko przybył do Lagrange i w przytomności całej rodziny wręczając tę czapkę rannemu wojakowi, miał się do niego odezwać w tych mniej więcej słowach: Postrzegłem, żeś był uderzony moją czapką i wzruszony relacyą o jej pochodzeniu, przyjm ją i zachowaj na pamiątkę dwóch przyjaciół twojego ojca: wielkiego Waszyngtona i mnie.

Najzupełniej z temi samemi szczegółami opowiadał o tem ś. p. hrabinie Delfinie Potockiej w obecności pani Kalerdżi i hr. Adama Potockiego, brat Edmunda hr. Oskar de Lafayette, pułkownik artyleryi i senator, o czem mówił mi także ś. p. Horacy Delaroche, bodaj czy nie przytomny temu opowiadaniu.

Ojciec ostatniego Lafayetta miał zamiar (który niewiadomo czemu do skutku nie został doprowadzony) ofiarowania tej pamiątki wojewodzie Antoniemu Ostrowskiemu.

Oto i wszystko, co o niej zostało w zamglonej przez lata pamięci. Gdybym mógł choć na chwilę przypuścić, że kiedyś zostanę jej spadkobiercą, niezawodnie z większą uwagą byłbym słuchał tych opowiadań i łatwo mógłbym otrzymać piśmienne dowody ich autentyczności od wymienionych tu osób. Dopiero w kilka tygodni po zgonie ś. p. Edmunda de Lafayette z niemałem zadziwieniem a większem jeszcze rozrzewnieniem dowiedziałem się o przekazaniu mi tej historycznej i narodowej relikwii. Uważam za najwłaściwsze prosić JW. prezydenta Szlachtowskiego o miejsce dla niej w Muzeum grodu drogiego każdemu sercu polskiemu, który z taką czcią przechowuje prochy i pamięć nieśmiertelnego Tadeusza Kościuszki.

Już sam zapis testamentowy i własnoręczna notatka, znajdująca się w czapce wiernego i zasłużonego przyjaciela Polski, dostatecznie świadczy o autentyczności przekazanej mi pamiątki.

Składając przytem w dowód zapisu dwa listy notaryusza, który jest wykonawcą ostatniej woli ś. p. E. de Lafayette, powyższą opowieść wiernie i dokładnie spisaną, własnoręcznym podpisem stwierdzam.

Paryż, dnia 18 czerwca 1891 r.

J. Kossiłowski w. r.“

Własnoręczna (Edmunda margrabiego de Lafayetta) notatka, włożona do czapki, o której p. Kossiłowski wspomina; tak opiewa: *Bonnet de police appartenant a Kosciuszko provenant d'un présent fait a mon père.*

P. Kossiłowski dołączył poświadczenie notaryusza Alberta Cocteau następującej treści w języku francuskim: „Według osnowy testamentu z daty Paryż d. 22 stycznia 1888 r., złożonego u notaryusza Cocteau dnia 11 grudnia 1890, Edmund de Lafayette, senator z górnej Loire, zapisał p. Ildefonsowi Kossiłowskiemu, byłemu kapitanowi kawaleryi, mieszkającemu w Paryżu ulica Wilhelm Tell Nr 21 czapkę *(bonnet de police)* Kościuszki i obraz, przedstawiający wywiezienie matek Polek z czasów Mikołaja, które Edmund de Lafayette posiadał od jenerała Lafayetta, swego dziada. Paryż d. 9 czerwca 1891 r. Cocteau. Rigault.“

P. Kossiłowski dołączył kilka listów do niego przez Edmunda de Lafayette pisanych, które dowodzą, że zostawali w zażyłych stosunkach. Pismo tych listów jest zupełnie zgodne z pismem notatki, w czapce przechowanej.

Ofiarowaną czapkę wraz z pismami, wyżej wymienionemi, oddał prezydent do Muzeum narodowego w Krakowie.

— **Biblioteka Akademii Umiejętności w Krakowie** została z przyczyny robót restauracyjnych od 26 b. m. począwszy zamkniętą.

— **Międzynarodowe wyścigi konne** rozpoczną się jutro na Błoniach o godzinie $2^1/_2$ po południu. Skład prezydyum jest następujący: Roman hr. Potocki, prezes; wiceprezesowie: Rudolf hr. Kinsky, Ludwik hr. Krasiński, Andrzej hr. Potocki. Dyrekcya: Zygmunt hr. Cieszkowski, pułkownik Henryk Polko, Józef hr. Potocki, Antoni hr. Wodzicki, Stefan hr. Zamoyski. Sędzia: Jerzy Ernst. Sekretarz: Zygmunt Meciszewski; kierownik totalizatora: Jerzy Cuttera; Handicapper: Jerzy Ernst; Starter: Aleksander Waugh; przy wadze: Karol Kiss; inspektor toru wyścigowego: Teodor Kułakowski; kasyer: Zygmunt Sokołowski; licytator: Zygmunt Meciszewski; lekarz: Dr Czesław Uhma.

Dla osób, udających się pieszo na plac wyścigowy, otwartą będzie droga, prowadząca do mostków, przerzuconych przez Rudawę po obu stronach szosy. Powozy zaś zatrzymywać się będą przed temiż mostkami, z których pierwszy daje przystęp do miejsc stojących po 30 ct., drugi do numerowanych po 2 złr. i nienumerowanych po 1 złr., trzeci do pawilonu z łożami i miejsc numerowanych lub nienumerowanych *(plaques)*, bez różnicy po 5 złr. Następnie opróżnione powozy jechać będą aż do końca szosy, by nawrócić drogą, prowadzącą do Zwierzyńca i ustawić się rzędem na Błoniach. Podczas kiedy powozy będą tam stały, służba Towarzystwa wyścigowego pobierać będzie od każdego z furmanów opłatę rogatkową, aby z powrotem wracające powozy nie potrzebowały się wcale przy rogatce zatrzymywać. Powozy i dorożki, powracające próżne do miasta przed końcem wyścigów, powracać będą Błoniami szarą środkową drogą (nie szosą).

Po skończeniu wyścigów odbędzie się *Corso* powozów pomiędzy ulicą Karmelicką a Zamkiem.

Następne biegi odbędą się we wtorek o godz. $3^1/_2$ po południu.

Ze względu, że do tej pory nie istnieje taksa dla fiakrów poza rogatkami miasta, wpłynęła Dyrekcya policyi w porozumieniu z Magistratem na stowarzyszenie fiakrów, że unormowano ceny za jazdę z miasta na plac wyścigów i z powrotem do miasta, w następujący sposób: Za jazdę z miasta przez Błonia miejskie na plac wyścigowy płacić się ma 1 złr. i myto rogatkowe; za jazdę z powrotem z placu do miasta tą samą drogą i z tym samym gościem bez czekania na placu, lub z inną osobą, płacić się ma 50 ct. i myto rogatkowe. Należytość za myto rogatkowe uiszczaną będzie na placu wyścigowym osobom upoważnionym przez komitet wyścigów do odbierania takowej. Ceny powyżej wyszczególnione odnoszą się tylko do drogi wprost z miasta lub do miasta; wynagrodzenie bowiem za jazdę inną drogą dłuższą, lub za czekanie na placu wyścigów zależeć będzie od obopólnej ugody gościa z dorożkarzem. Byłoby pożądanem, aby należytości uiszczano w chwili wsiadania do fiakra w mieście lub na placu.

Zwracamy w końcu uwagę przejezdnych, że wedle obowiązujących przepisów mają właściciele hoteli utrzymywać cenniki pokoi, furażu, (potraw i napoi, jeżeli jest restauracya). Cenniki te są zatwierdzone przez Magistrat. Również zarządził Magistrat w dniu wczorajszym rewizyę przez komisarza obwodowego, celem przekonania się, czy temu przepisowi zadość się stało. Prawie wszyscy właściciele hoteli posiadają cenniki przez Magistrat zatwierdzone. Właścicielom hoteli wyższych cen ponad te, jakie są cennikiem oznaczone, pobierać nie wolno.

— **Park Dra Jordana** z powodu wyścigów zamknięty będzie dla publiczności w niedzielę i we wtorek. Wieczorem po ukończonych wyścigach wstęp wolny.

— **Na krakowskie kolonie wakacyjne** nadesłano pod lit. I. T. 5 złr.

— **Towarzystwo strzeleckie** w Krakowie odbędzie walne zebranie w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali strzeleckiej.

— **Na ostatniem posiedzeniu Wydziału lekarskiego** przedłożone zostało podanie Dra Brauna o udzielenie mu *veniam legendi* z położnictwa. Z powodu ustąpienia Dra Brauna z posady 1 asystenta przy klinice położniczo-ginekologicznej, Wydział mianował dotychczasowego 2 asystenta Dra Cerchę asystentem 1, a Dra Aleksandra Rosnera asystentem 2 na 2 lata przy tejże klinice. Następnie mianował Wydział Dra Buzdygana, 1 asystenta przy klinice chorób wewnętrznych, na tej posadzie na rok 5, a Dra Józefa Rosenzweiga asystentem 2 przy tejże klinice na 2 lata, zaś Dra Ludomiła Korczyńskiego 1 elewem, a Dra Maryana Piątkowskiego 2 elewem na 2 lata.

— **Obiad składkowy.** Temi dniami kółko ściślejszych kolegów podejmowało obiadem składkowym w sali hotelu pod Różą bawiącego w Krakowie kolegę Dra Jabłonowskiego z Burgas w Bułgaryi nad morzem Czarnem. Śród ochoczej zabawy wzniesiono liczne toasty na cześć miłego gościa, a szereg ich rozpoczął prof. Jordan, dawny kolega i przyjaciel z ław szkolnych Dra Jabłonowskiego.

— **Wyjazd „Sokołów.“** Wczoraj około godziny 12 w nocy wyjechał liczny zastęp „Sokołów“ z całej Galicyi osobnym pociągiem do Pragi. Na dworcu przygrywała „Harmonia,“ a odjeżdżających żegnała licznie zebrana publiczność.

— **Członkowie austryaccy** międzynarodowej komisyi dla regulacyi Wisły powrócili już z Warszawy, a wraz z nimi p. radca Matula, naczelnik oddziału technicznego Starostwa w Krakowie. Jak się dowiadujemy, propozycye austryackich członków komisyi, aby trasa regulacyjna Wisły była węższą, oraz aby równocześnie ze strony austryackiej i rosyjskiej prowadzono budowle, zostały przyjęte. Członkowie komisyi ze Lwowa, mianowicie z Namiestnictwa, wracają jutro do stolicy kraju.

— **Wystawa wieczorna** w Sukiennicach będzie jutro w niedzielę od godz. 8 otwartą i przygrywać będzie na niej, pod kierunkiem p. Hocka, orkiestra 13 pułku.

— **W Muzeum techniczno-przemysłowem** otwartą jest od dnia dzisiejszego wystawa prac uczennic wyższego zakładu naukowego dla kobiet, obejmująca studya całoroczne w działach rysunków wolnoręcznych, malarstwa i modelowania w glinie i plastelinie. Wystawę można zwiedzać do 30 b. m. włącznie w dnie powszednie od godz. 10—5, w święta od godziny 10—2.

— **Zastępstwo** galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego otrzymał, jak donieśliśmy onegdaj, p. August Raczyński. Dodać jednak winniśmy, że zastępstwo tegoż Towarzystwa posiada także od lat 20 tutejsza firma bankowa Blau i Epstein i dalej spełnia wszelkie z tem zastępstwem połączone czynności, jak wypłatę kuponów i wylosowanych listów zastawnych, oraz odsetek od winkulowanych listów zastawnych, a niemniej przyjmowanie rat od pożyczek hipotecznych.

— **Biskup Schlauch** ofiarował 100,000 złr. na fundacyę, której celem ma być pielęgnowanie uczuć religijnych i oświaty ludowej.

— Dnia 26 czerwca pogoda; termometr od +15·2 doszedł do +25·5 C. Barometr się podnosi; o godzinie 7ej rano dnia 27 czerwca stan jego był 740·0 mm., termometru +18·0 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 28 czerwca: św. Leona papieża; w poniedziałek 29 b. m.: Uroczystość św. Piotra i Pawła, apostołów; we wtorek dnia 30 b. m.: św. Emilii i Lucyny męcz.

wozów tramwajowych na przestrzeni Rynek-dworzec kolei.

— **W parku Dra Jordana.** Ponieważ z powodu wyjazdu na wakacye ubywa wiele młodzieży szkolnej, która dotychczas brała udział w zabawach i ćwiczeniach w parku Dra Jordana, przeto od dnia dzisiejszego aż do przyszłej soboty Zarząd parku przyjmować będzie wpisy nowych uczestników, aż oznaczona liczba nie będzie wypełniona.

— **Z teatru.** W sprawie przyjazdu Operetki lwowskiej do Krakowa, otrzymujemy od Zarządu teatru krakowskiego następujące doniesienie:

„Po kilkudniowych z obu stron rokowaniach, zakończonych dobrowolną umową, dyrekcya teatru lwowskiego zobowiązała się rozpocząć we czwartek dnia 25 czerwca r. b. szereg przedstawień utworów muzycznych, które trwać miały aż do końca sierpnia b. r. Na tej podstawie słusznie ogłoszonym został repertuar, przez dyrekcyę teatru lwowskiego wskazany, jak również przyjazd personalu Operetki na środę 24 b. m. naznaczony.

Dyrekcya teatru krakowskiego zgodziła się na wszelkie propozycye i warunki przez dyrekcyę teatru lwowskiego stawiane, nie robiąc żadnych trudności, a nawet ze swej strony czyniła tym razem wszystko, ażeby nietylko sam przyjazd artystom Operetki lwowskiej ułatwić, ale i pobyt ich w Krakowie uprzyjemnić.

Jednakże w ostatniej chwili, bo dziś dopiero otrzymała dyrekcya teatru krakowskiego w drodze telegraficznej od p. Schmitta stanowcze oświadczenie, że Operetka lwowska do Krakowa na umówione przedstawienia przybyć nie może.

Za dyrektora teatru krakowskiego:
M. Sachorowski."

— **Wystawa robót kobiecych**, kursu prywatnego artystyczno-przemysłowego, istniejącego od lat dziesięciu pod kierunkiem pani Buflé przy tutejszem Seminaryum żeńskiem, otwartą zostanie dnia 28 b. m. w domu na ulicy Podwale Nr 6 i trwać będzie do 6 lipca w godzinach od 10—12 rano i od 2—6 po południu.

— **Obrazek kolorowy** z herbem Polski (Orzeł biały, Pogoń, św. Michał i Matka Boska Częstochowska w środku) wydała księgarnia katolicka Wł. Miłkowskiego w Krakowie. Na odwrotnej stronie pięknie wykonanej chromolitografii znajduje się modlitwa do Królowej Korony polskiej o przywrócenie dawnej wiary narodu polskiego.

— **Wycieczka do Pragi.** Przeważna część uczestników wycieczki do Pragi powróciła już wczoraj do Krakowa. Na dworcu w Pradze żegnali odjeżdżających pp. Tonner, Jelinek, oraz liczne grono literatów i artystów czeskich. Dodać należy, iż onegdaj podejmowało kuratoryum „Nar. Divadla" ucztą artystów polskich, na której w imieniu Czechów wznosił toast dyrektor Szubert. Z podziękowaniem odpowiadała pani Hoffmannowa i p. Rygier.

— **X. Justyn Czech**, dotąd przeor klasztoru Braci Miłosierdzia w Krakowie, z powodu nadwątlonego zdrowia zrzekł się tej godności. W jego miejsce zamianowany został przeorem dotychczasowy zarządca klasztornej apteki w Linzu, Laetus Bernátek, który też przed kilku dniami urząd przeora objął.

— **Popis.** Dnia 25 b. m. odbył się popis doroczny uczennic szkoły żeńskiej PP. Duchaczek *de Saxia* przy kościele św. Tomasza, w obecności delegata konsystorza X. Infułata Henryka Matzkego, oraz radcy miasta p. Wiktora Redyka. Odpowiedzi uczennic, śpiewy, deklamacye w języku polskim, niemieckim i francuskim, wreszcie gra na fortepianie przekonały licznie zgromadzonych rodziców i inne osoby o niezwykłej pracy i poświęceniu cichem — tych, co prócz umysłu kształcą i serce przyszłego pokolenia dobrych córek Kościoła i Ojczyzny. Wyraz podzięki i wdzięczności nauczycielkom złożyła uczennica klasy szóstej panna S.

— **Korpus wakacyjny**, utrzymywany przez zarząd krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego, cieszył się już w ubiegłych latach wielką sympatyą publiczności. Celem tego korpusu, do którego należeć mogą uczniowie szkół ludowych i najniższych klas szkół średnich, są wycieczki poza miasto, które odbywają się, wyjąwszy niedziele i święta, codziennie po południu pod ścisłym nadzorem nauczycieli. Uczniowie używają zabaw i oddają się grom i ćwiczeniom gimnastycznym. Pokrzepiają oni w ten sposób po całorocznej nauce swe siły fizyczne, ale i pod względem moralnym odnoszą niejedną korzyść. Rada miejska oceniając pożytek z korpusu wakacyjnego, udzieliła w roku bieżącym na utrzymanie jego znaczniejszego zasiłku pieniężnego, osoby zaś prywatne udzielały korpusowi w latach ubiegłych swego życzliwego poparcia. Do tych osób należał znany z hojnych ofiar na cele humanitarne p. Ig. Żółtowski. Korpus podczas tegorocznych wakacyj będzie zostawał pod bezpośrednim kierunkiem p. Aleksandra Pająka, kierownika szkoły na Kleparzu, który zgłoszenia przyjmuje i wszelkich udziela informacyj. Opłata w korpusie wynosi na cały czas wakacyj 2 złr. Pierwszą wycieczkę odbędzie korpus dnia 3 lipca b. r.

— **Kolej państwowa** od 1 lipca zaprowadza najwygodniejsze połączenie Krakowa i Lwowa ze Starym Sączem (Szczawnicą), Żegiestowem i Muszyną-Krynicą. Z Krakowa będzie wychodził pociąg wieczorny o godz. 9 minut 39, a ze Lwowa o godz. 5 minut 56 wieczorem. Krakowski pociąg stanie w Starym Sączu rano o godz. 3 minut 23, w Żegiestowie o godz. 4 minut 23, a w Muszynie o godz. 4 minut 50. Jazda ze Lwowa zajmie do Starego Sącza niecałe 12 godzin. Wogóle jestto najkrótsze połączenie dwóch naszych stolic z tak uczęszczanemi miejscami kąpielowemi.

— **Z Wiednia** donoszą do *Gazety Lwowskiej*, iż przedwczoraj dał ks. Jan Schwarzenberg bankiet, a to w intencyi przywrócenia dobrego porozumienia prawicy z Kołem polskiem. Obecni byli pp.: książę Karol Schwarzenberg, hr. Hohenwart, hr. Palffy, hr. Wolański, hr. Piniński, hr. Hompesch, Jędrzejowicz, hr. Deym i bar. Morsey. Jutro odbędzie się podobny bankiet, który daje hr. Sylva-Taroucca.

— **Cukierki Smolki.** Prezydent Smolka żegnając się przed odjazdem do Gastein z kolegami prezydyalnymi, Chlumetzkym i innymi, właśnie przy końcu rozpraw nad funduszem dyspozycyjnym, powiedział: „No, rząd ma już swój fundusz dyspozycyjny, a ja muszę się dopiero postarać o taki na cukierki dla posłów, którzy utracili głos przy rozprawie. Trzeba im tę gorycz osłodzić." Odnosi się to do kasetki z cukierkami, która zawsze leży na stole prezydyalnym obok oznak godności prezydyalnych. Posłowie wszystkich stronnictw czerpią z niej, witając się z Prezydentem. Smolka, odjeżdżając na czas jakiś, nie chce przerywać dawnego zwyczaju i zostawia fundusz dyspozycyjny na... cukierki.

— **Sprawa Barteniewa**, mordercy Wisnowskiej, jeszcze nieskończona. Obecnie adwokat przysięgły Sztender wniósł imieniem oskarżonego skargę kasacyjną do rządzącego senatu, w której żąda skasowania wyroku Izby i przesłania sprawy dla ponownego osądzenia do innego departamentu Izby sądowej.

— **Zola deputowanym.** Pewna grupa młodych wyborców w V okręgu paryskim ofiarowała Emilowi Zoli opróżniony mandat poselski do Izby deputowanych. Zola nie przyjął tak zaszczytnej propozycyi, oświadczając, że nie miałby dosyć czasu, żeby godnie wypełniać tak ważne obowiązki.

— **Paweł Bronsart Schellendorf**, były pruski minister wojny i dotychczasowy komendant pierwszego korpusu armii niemieckiej, umarł przed kilkoma dniami w Królewcu. Bronsart urodzony w roku 1832, był autorem planów mobilizacyi w wojnie 1870 71; kiedy Francuzi w Sedanie wywiesili białą chorągiew, wówczas podpułkownik Bronsart wysłany został, jako parlamentaryusz do cesarza Napoleona i dokonał układu o kapitulacyę. W marcu 1883 r. po ustąpieniu Kamekego objął ministeryum wojny, którem zarządzał przez sześć lat. Podobnie jak rodzina Verdy du Vernois, François i inne, Bronsartowie także wywodzili się od hugenockich emigrantów, których edykt nantejski z Francyi wypędził.

— **Wilhelm Edward Weber**, wynalazca telegrafu, umarł we środę w Getyndze. Weber urodził się dnia 24 października 1804 w Wittenberdze; w roku 1827 habilitował się w Halli w zakresie fizyki; cztery lata potem został zwyczajnym profesorem tego przedmiotu w Getyndze. Tutaj zawiązał ścisły związek przyjaźni z Karolem Fryderykiem Gaussem i wspólnie z nim wynaleźli w roku 1833 pierwszy elektro-magnetyczny telegraf. Dwa miedziane druty, poprowadzone ponad dachami miasta, połączyły instytut fizykalny z obserwatoryum astronomicznem: taki był początek jednego z najważniejszych wynalazków naszego wieku. Pierwsza wiadomość o tem ukazała się w *Göttinger gelehrten Anzeigen* 1834 Bd. 2. W roku 1837 wraz z sześciu kolegami otrzymał dymisyę, za odmówienie uznania narzuconej konstytucyi. W roku 1843 został Weber powołany na katedrę do Lipska, skąd po sześciu latach wrócił napowrót do Getyngi, gdzie przebywał i wykładał do końca życia.

— **Straszna śmierć.** W frankfurckim ogrodzie zoologicznym, służąca Katarzyna W[illegible] rozebrawszy się do naga, spuściła się onegdaj po sznurze do dołu niedźwiedzi. Biały niedźwiedź porwał ją natychmiast. Strażnik spostrzegł to, pospieszył na ratunek, ale wszelka pomoc była daremną. Niedźwiedź rozszarpał dziewczynę w okamgnieniu na sztuki. Z ciała jej pozostało zaledwie kilka kości.

— **Wielka księżniczka Ksenia**, najstarsza córka cara, wychodzi za mąż. Zaręczyny jej z w. ks. Aleksandrem Michajłowiczem odbyć się mają równocześnie z uroczystościami srebrnego wesela rosyjskiej pary cesarskiej.

— **Kuryer carski**, wiozący list carewicza do cara, zginął bez śladu pomiędzy San Francisco a Nowym Jorkiem. Przypuszczają, że kuryer został schwytany przez nihilistów. Wiadomość ta pochodzi z Ameryki i wymaga jeszcze potwierdzenia.

— **Przesiedlenie żydów do Palestyny.** Ze Stambułu donoszą, że p. White, delegat Hirscha, napotyka w Stambule ogromne trudności pod względem uzyskania pozwolenia na przesiedlenie się żydów do Palestyny. Turcy nie chcą wcale na to pozwolić.

— **Nekrologia.** Wanda z Chwalibogów Morbitzer, przeżywszy lat 42, zmarła tu dnia 25 b. m.

— Dnia 25 czerwca pogoda; termometr od +12·0 doszedł do +25·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 26 czerwca stan jego był 739·2 mm., termometru +16·0 C. Wiatr północny.

W sobotę dnia 27 czerwca: Wigilia, św. Władysława króla.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Muzycy polscy w Petersburgu. W konkursie kompozytorskim ces. Konserwatoryum muzycznego zwycięstwo odniósł p. Erazm Dłuski, napisawszy kantatę na temat wiersza Wieliczki p. t. „Wieża goryjska." Kantata odegraną została na uroczystym popisie dnia 31 maja i znalazła gorące przyjęcie nietylko ze strony publiczności, ale i całej krytyki petersburskiej. Tego samego dnia występowała też z wielkiem powodzeniem pianistka panna Józefa Narbutt, która, ukończywszy z odznaczeniem Konserwatoryum, obecnie udaje się dla dokończenia studyów do Drezna, gdzie — jak wiadomo — przenosi się na stały pobyt Rubinstein.

Przewodnik praktyczny, obejmujący przepisy, wskazówki i rady dotyczące gospodarstwa wiejskiego i domowego, rękodzieł, przemysłu i handlu, pismo peryodyczne pod kierunkiem p. J. R. Kwaśniewskiego, rozpocznie wychodzić z dniem 1 lipca b. r. dwa razy na miesiąc. Prenumerata, bardzo przystępna, wynosi tylko 60 ct. kwartalnie. Wydawnictwo Przewodnika rozsyła już obecnie pierwszy Nr na okaz, który zawiera 47 rozmaitych praktycznych przepisów, przydatnych szczególniej w gospodarstwach wiejskich.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 26 czerwca.

Ze względu na pogodę, która nareszcie zdaje się ustalać, usposobienie w handlu zbożowym u nas osłabło widocznie, a zwłaszcza na początku dzisiejszego targu objawiła się wyraźna tendencya ku zniżce. Następnie okazało się jednak, że potrzeby są przecież dość znaczne, a młynarze korzystając ze spadku, zakupili nawet dość znaczne partye pszenicy i żyta. Z końcem targu wskutek większego popytu ceny zdołały się nawet podnieść cokolwiek, tak że ostatecznie różnice od ostatniego targu nie są bardzo znaczne.

Płacono za pszenicę białą od 10·75 do 11·— złr., za czerwoną od 10·40 do 10·90 złr., za żółtą od 10·30 do 10·80 złr.; za żyto od 8·25 do 8·75 złr.; za jęczmień browarny od 7·25 do 7·50 złr.; na paszę od 6·50 do 7·— złr.; za owies od 6·80 do 7·10 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 26 czerwca. (*Telegram biura koresp.*) Stan Austro-węgierskiego Banku z d. 23 czerwca 1891 roku:

Banknoty w obiegu	293,887.000 złr.	(+ 1,088.000)
Zapas kruszcowy .	243,609.000 „	(+ 262.000)
Portfel wekslowy .	140,072.000 „	(— 725.000)
Lombard	19,975.000 „	(— 41.000)
Rezerwa w banknotach nieopodatkowanych	54,770.000 „	(— 653 000)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.*)

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 czerwca. (Z Izby deputowanych). Na wczorajszem posiedzeniu dep. Rutowski (jako mowca jeneralny *pro*), wskazuje na liczne klęski powodziowe w Galicyi, wspomina o tem, co czynią we Francyi i w Niemczech w celach regulacyi rzek, o pomocy, jakiej z powodu podobnych klęsk udzielono Tyrolowi i wyraża nadzieję, że i w Galicyi przedsięwzięte zostaną stosowne regulacye rzek w celu podniesienia stosunków gospodarczych i siły podatkowej kraju. (Brawo z ław polskich). Mowca oświadcza dalej, że się zgadza na zasadę przymusowego ubezpieczania się, pod warunkiem, że będzie wolno wybierać sobie towarzystwa ubezpieczeń, a w końcu zwraca się do prezesa ministrów z wezwaniem, aby na drodze reformy społecznej postępował energicznie.

Referent Kathrein odpiera twierdzenie Pernerstorfera, jakoby kongregacye maryańskie w szkołach średnich galicyjskich służyły celom reakcyi i trudniły się denuncyacyami; działają one owszem w duchu zasad szczerze chrześciańskich i są bardzo użytecznemi.

Szef sekcyjny Erb oświadcza, że rząd wniesie na posiedzeniu jesiennem projekt do ustawy, względem zapobieżenia szerzeniu się zarazy płucnej przez wybijanie chorego bydła, z odszkodowaniem właścicieli.

Rozdziały: „Centralny zarząd władz politycznych" i „Spis ludności," przyjęte zostały wraz z rezolucyami, zaleconemi przez komisyę. Następne posiedzenie odbywa się dziś.

Wiedeń 26 czerwca. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano pismo prezesa ministrów hr. Taaffego, wzywające Izbę do przedsięwzięcia wyborów do delegacyj.

W toku obrad nad rezolucyą referenta Sommarugi, iż Izba oczekuje ile możności rychłego zniesienia utrzymanej dotąd w mocy części rozporządzenia z 30 stycznia 1884 r., zabrał głos Pernerstorfer. Zapewnia on, że w Austryi niema wcale anarchistów — przeciwnie ruch robotniczy w Austryi odznacza się legalnością i otwartością.

Prezydent ministrów hr. Taaffe wyraża uznanie dla umiarkowanego tonu poprzedniego mowcy i oświadcza, że rząd miał zamiar już w styczniu znieść rozporządzenia wyjątkowe; zwłoka nastąpiła dlatego, ponieważ chciano przeczekać dzień 1 maja, zaś w Izbie utworzono dla tej sprawy specyalną komisyę. Obecnie zarządził rząd to zniesienie, bo jest zdania, że postanowienia wyjątkowe powinny istnieć tylko tak długo, dopóki są niezbędnie potrzebne. Stosunki poprawiły się, rząd to uznaje. Zatrzymanie punktu pierwszego jest potrzebne, aby stworzyć stadyum przejściowe i badać dalszy rozwój stosunków. Niewątpliwie bowiem rozporządzenie wyjątkowe zapobiegło niejednej rzeczy. O ile wydaleni będą prosić, udzieli im się prawdopodobnie zezwolenia na powrót. Przedłożona przez rząd ustawa przeciw socyalistom jest na razie niepotrzebna, jest ona jednak zawsze bardzo cennym środkiem i gdyby kiedy stosunki się pogorszyły, rząd bezzwłocznie wystąpi w Izbie z prośbą o przyjęcie ustawy.

Wobec wywodów Pernerstorfera w sprawie funduszu szpitala powszechnego w Wiedniu, oświadcza prezes ministrów, że ustanowiono fundacyę imienia Cesarza Józefa na 2000 łóżek, a zapewne wkrótce nastąpi dalsze jeszcze pomnożenie. (Żywe oklaski).

Wniosek komisyi przyjęto znaczną większością głosów, poczem Izba przystępuje w dalszym ciągu do dyskusyi budżetowej.

Wiedeń 26 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza, iż minister handlu zatwierdził ponowny wybór Teodora Zgoda Baranowskiego na prezesa i Alberta Mendelsburga na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie.

Wiedeń 26 czerwca. Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika uchwaliła zalecić ogólnemu zgromadzeniu akcyonaryuszów przyjęcie ugody względem upaństwowienia tej kolei. Sochor drogą kooptacyi został członkiem rady zawiadowczej, sprawuje on jednak dalej funkcye jeneralnego dyrektora kolei.

Powszechny kongres pocztowy wybrał jednomyślnie miasto Waszyngton na miejsce przyszłego zebrania się kongresu. Delegowany unii amerykańskiej, Potter, oświadczył, że upoważniony jest do zaproszenia kongresu do Waszyngtonu. Kongres zakończy zapewne swe narady z początkiem lipca.

Wiedeń 26 czerwca *Fremdenblatt* we wstępnym artykule wywodzi, że obecność eskadry angielskiej na Adryatyku jest co do znaczenia swego serdeczną odpowiedzią na pamiętne odwiedziny zeszłoroczne floty austryacko-węgierskiej u brzegów angielskich. Serdeczne, szczere słowa Cesarza wywołują znów serdeczny stosunek przyjaźni między obu państwami, którą to przyjaźń usprawiedliwia wspólność celów i interesów. I na Wschodzie spotykają się oba państwa we wspólnem dążeniu do utrzymania traktatów pokojowych, popierania samoistnego rozwoju pojedyńczych państw i do zapobieżenia wszelkiemu wybuchowi. W staraniu o utrzymanie pokoju na Wschodzie i wogóle w świecie styka się Anglia z natury rzeczy z trójprzymierzem, poświęconem wyłącznie temu celowi pokojowemu. Przyjęcie w Riece mogło tylko przyczynić się do przypomnienia światu starej, niespisanej wprawdzie, ale wypróbowanej przyjaźni i do umocnienia zawsze istniejącej wzajemnej sympatyi ludów.

Pola 26 czerwca. Z powodu oczekiwanego przyjazdu cesarza wydał burmistrz odezwę do ludności, w której w patryotycznych słowach zawiadamia ją o tych wielce radosnych i zaszczytnych dla miasta odwiedzinach.

Zadar 26 czerwca. Wczoraj o godzinie 8mej przybył Cesarz na pokładzie statek „Miramar" do eskadry pod Lissą i udał się na okręt wieżowy „Cesarzewicz Rudolf." Eskadra uformowała się w dwie dywizye i popłynęła ku Val Saldon. Stosownie do dyspozycyj Cesarza wykonała dywizya łodzi torpedowych rekonesans nieprzyjacielskiego obozowiska floty, poczem nastąpił atak floty na Val Saldon. W wykonaniu polecenia cesarskiego udało się dywizyi łodzi torpedowych usunąć podwodne przeszkody, założone przez fingowanego nieprzyjaciela. Następnie Cesarz znów wrócił na pokład „Miramar'u" i udał się na czele floty wojennej do Val Saldon, gdzie zarzucono kotwicę. W Val Saldon powitały Cesarza władze miejscowe, reprezentacya gminna, duchowieństwo i obywatelstwo zgromadzone na pokładzie okrętu Lloyda „Psyche," tudzież ogromny tłum ludności w strojach narodowych, który na niezliczonych okrętach, ubranych chorągwiami, otoczył statek cesarski „Miramar." Przyjęcie wśród dźwięków hymnu ludowego było entuzyastyczne. Cesarz kilkakrotnie ukazywał się na pokładzie okrętu „Miramar", pozdrawiając ludność. O godz. 3 po połud. przybył Cesarz niespodziewanie na wyspę Trau, zwiedził katedrę, gdzie go podejmował opat Zannoni i miasto, gdzie wypowiedział kilka słów łaskawych do burmistrza i sędziego powiatowego. Po półgodzinnym pobycie w Trau odpłynął Cesarz wśród ciągłych objawów entuzyazmu ludności do Molo.

Bazylea 26 czerwca. Wczoraj wieczorem nastąpiło w tunelu pod Bötzberg wskutek zepsucia się lokomotywy i spowodowanego przez to wstecznego ruchu pociągu osobowego, zderzenie się tegoż z pociągiem towarowym. Jeden konduktor i urzędnik pocztowy odnieśli ciężkie uszkodzenia, a jeden podróżny, Anglik, został lekko raniony w głowę.

Paryż 26 czerwca. Izba uchwaliła 439 głosami przeciw 104, aby projekt do ustawy, uznającej akt kongresu brukselskiego w sprawie państwa Kongo, zwrócić rządowi do ponownego zbadania. Ribot zgodził się na tę uchwałę.

Sąd policyi karnej skazał niejakiego Schmiedera za szpiegostwo na pięć lat więzienia i zapłacenie grzywny w sumie 2000 franków. Schmieder oskarżony był o fotograficzne zdejmowanie planu fortów paryskich dla rządu niemieckiego.

Paryż 26 czerwca. Senat przyjął projekt do ustawy względem zniżenia ceł zbożowych w brzmieniu uchwalonem przez Izbę deputowanych. Ustawa zacznie więc obowiązywać od 10 lipca.

Paryż 26 czerwca. Zdaje się, że bezrobocie piekarzy nie stanie się powszechnem, gdyż większa część mniejszych piekarni pracowała w ubiegłej nocy. W przewidywaniu ekscesów skonsygnowano wojsko.

Londyn 26 czerwca. *St. James Gazette* donosi, że stan zdrowia Gladstona budzi wielkie obawy, skutkiem tego, iż Gladstone ponownie zachorował na influenzę.

Londyn 26 czerwca. Ślub cywilny Parnella z panią O'Shea odbył się w Steyning. Ślub kościelny odbędzie się w tych dniach w Londynie.

Bruksela 26 czerwca. Z powodu obniżenia płacy panuje wielkie wzburzenie pośród robotników fabryk cementu w Niel. W starciach ze strejkującymi używała żandarmerya broni. Wielu zaaresztowano; zdaje się, że spokój został przywrócony.

Moskwa 26 czerwca. W. księstwo Włodzimierzowie przybyli tu i zwiedzili wystawę francuską.

Zofia 26 czerwca. Trikupis odjechał do Wiednia, zkąd uda się do Marienbadu. W czasie pobytu swego w Zofii konferował on ze Stambułowem, Grekowem i innymi bułgarskimi mężami stanu.

Attaché wojskowy w Belgradzie major Dimitriew udał się na swą posadę. Serbski *attaché* wojskowy w Zofii pojechał do Konstantynopola, a major Neszic objął już swój urząd.

Zofia 26 czerwca. Dr Czaczew i były pułkownik Kisełow aresztowani świeżo zostali jako zawikłani w sprawę zamordowania Belczewa. Odbyły się też dwie nowe rewizye domowe. Władze posiadają obecnie pozytywne daty co do tego spisku. Proces rozpocznie się zapewne za miesiąc. Aresztowanych dawniej adwokatów Kazubowa i Wulczewa internowano w miastach prowincyonalnych.

Konstantynopol 26 czerwca. Z Odunluka, odległego o milę od Brussy, uprowadzili zbójcy dwóch dygnitarzy tego miasta. Żandarmerya ściga zbójców. Bliższych szczegółów nie donoszą.

Dowódzca dywizyi Hassan Edeb basza zamianowany został jeneralnym gubernatorem wilajetu Yemeńskiego i komendantem 7go korpusu armii w miejsce Ismaila Hakki'ego baszy.

Od Administracyi „Czasu."

Dla Unitów w gubernii Orenburskiej nadesłano pod lit. X. X. 6 złr. 45 ct.

Dla wyjątkowej nędzy (*Czas* Nr 135) nadesłała Aninka 50 ct.

Dla wdowy z 2 dzieci, z których jedno chore, nadesłała p. St. Chorośnicka 2 złr.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 26 czerwca 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 35	Anglobanki	159 10
„ srebrna „	92 30	Uniony	237 50
„ 4% złota . . .	111 —	Bankvereiny	112 80
„ 5% pap. nieop.	102 50	Akcye Länderbank.	213 50
Akcye Ban. Aus.-W.	1018	„ kol. Kar. Lud.	212 50
„ kredytowe .	297 50	„ „ lwowsko-czerniow.	244 50
Londyn	117 15	„ „ połudn.	106 50
Napoleony	9 28½	Elbethale	212 25
Dukaty	5 53	Nordbahny	2860
Marki	57 47½	Staatsbahny	294 12
5% Renta węg. pap.	101 60	Alpiny	89 90
4% „ „ złota	105 40	Akcye tytoniowe .	161 75
Losy prem. węg. .	137 25	Ruble	135 12
Losy tureckie . . .	34 —		

Usposobienie giełdy: ustalone.

Berlin 26 czerwca

Banknoty austr. . .	173 95	4% Listy likw. pol.	— —
Krótki Wiedeń . .	173 70	Akc. kol. Kar. Lud.	92 50
Banknoty ros. . . .	— —	„ austr. kred. .	162 75
5% Listy zast. pols.	73 30	Ultimo Ruble . . .	235 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100 . .	124 50	135 50
Marki niemieckie	57 20	57 70
20-to frankówka ważna	9 25	9 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa .	92 20	92 80
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne .	104 70	105 20
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 50	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa . .	103 —	105 —
4½% „ „ . .	98 50	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	101 —	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 —	97 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego . . .	98 80	99 30
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 20
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 10	— —
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 30
5% „ „ „ niepr.	100 70	101 20
4½% „ „ „ „	98 40	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 25	101 25
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop. .	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	211 —	214 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	244 —	247 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	312 —	315 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	22 75
„ Stanisławowa	26 50	27 75
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 40	18 —
„ węgier. „ „	11 40	12 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 70	7 20

Wiedeń 25 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4\frac{2}{10}$% Renta papierowa . . .	92 40	92 60
$4\frac{2}{10}$% „ srebrna . . .	92 45	92 65
4% Renta złota	111 05	111 25
5% „ papier. nieopodatkow.	102 35	102 55
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	134 —	134 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 25	149 75
„ „ 1864 „ 100 „	179 —	179 50
5% Renta węg. papierowa . .	101 65	101 85
4% „ „ złota . . .	105 50	105 70
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	114 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 75	105 25
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 75	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	159 —	159 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	298 —	298 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	341 —	341 50
Oesterr. Länderbank . . 200 „	213 60	214 10
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	1017	1021
Unionbank . . . . . 200 „	237 —	237 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	112 75	113 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 25	202 75
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2860	2867
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	214 50	215 50
Koszycko-Oderberg . 200 „	179 —	179 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	244 50	245 —
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	201 —	201 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	291 25	291 85
Südbahn (Lombardy) . 200 „	108 75	109 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	200 —	201 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „	197 —	197 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 25	116 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 30	100 90
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	96 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	96 75	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 25	99 75
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	99 —	99 80
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	100 75	101 25
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	101 50
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem. .	113 50	113 90
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	101 —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 20	99 70
„ „ Jarosław 300 „ „	95 50	95 75
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 15	95 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 —	84 8
„ nieopd. „ „ „	91 50	92 20
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	150 —	151 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 —	119 75
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 50	102 50
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 50	102 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 90	101 4
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	153 75	154 25
„ Węgierskie . „ 100	137 75	138 25
„ Tureckie . . fr. 400	83 90	84 30
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 80	7 —
Kredytowe . . . . . . „ 100	186 50	187 —
Insbruku . . . . „ 20	23 75	24 25
Krakowskie . . . . . . „ 20	22 —	22 30
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	— —	— —
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 80	18 —
„ „ węgierskie „ 5	11 90	12 30
Rudolfa . . . . „ 10	20 —	20 75
Salzburskie . . . . . . „ 20	26 —	26 50
St. Genois . . . . . . „ 42	60 75	61 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 56
20-frankówki	9 28	9 29
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie . .	11 68	11 73
Marki niemieckie za 100 marek	57 47	57 52
Rubel papierowy za 100 rubli .	135 —	135 50

Lwów 25 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	312 —	315 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 70	101 40
5% „ „ „ prem.	108 90	109 60
4½% „ „ „ . . .	98 50	99 20
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 90	99 60
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 50	98 20
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 60	100 30
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 60	105 30
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 50	99 20

Warszawa 25 czerwca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I . . .	— —	100 90
„ „ „ „ V . . .	— —	100 50
4% „ likwidacyjne . . .	— —	97 75
5% „ warszawskie ser. I .	— —	101 —
„ „ „ „ III .	— —	100 75
„ „ „ „ IV .	— —	100 75

HERB POLSKI

prześliczna chromolitografia, wielkości 10/14 centymetrów, na pięknym kartonie, z podpisem: „Boże, zbaw Polskę!“ i modlitwą za Ojczyznę, aprobowaną przez J. E. X. Kardynała Dunajewskiego, wyszła nakładem

Księgarni katolickiej

Dr Wład. Miłkowskiego

w Krakowie.

Cena egzemplarza 20 cnt., tuzin 2 złr., 100 obrazków 15 złr. w. a. (1542-2-6)

Dla zachowania zdrowia należy popijać podczas każdego obiadu

KOTHNEGO

szczawik andersdorfski

„zdrój Maryi Teresy.“

Główny skład dla **Krakowa** w aptece **K. Wiszniewskiego.** (1524-1-)

Do handlu Braci Bilewskich

W KRAKOWIE

potrzebnym jest chłopiec zamiejscowy do praktyki

z ukończoną 2 klasą realną lub gimnaz.

(1564-1-3)

AGRONOM

teoretycznie i praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarstwa wykształcony, z chlubnemi świadectwami z Galicyi i Królestwa — szuka posady od 1 lipca b. r. na stół; warunki skromne. — Zgłoszenia w **Biurze komisowo-informacyj. Wł. Jaworskiego w Krakowie,** ulica Grodzka Nr. 30. (1554-1-3)

Skład powozów

i warsztat reparacyjny

przyjmuje wszelkie zamówienia na nowe powozy; reparacye wykonywa w najkrótszym czasie, a za dobry materyał i szybką odstawę poręcza. — Są też używane powozy na składzie. (1566-1-4)

Feliks Kaczorowski,

SIODLARZ

w Krakowie, ulica Smoleńska Nr. 15.

Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 70,

poleca na obecną porę: **Nasiona**: bratków Trimardeau 20 c., Odier 15 c., mięszane 10 c. za porcyę, kalafiorów erf. wczesnych 20 gr. 2 złr., rzepy ściernianki 1 kilogr. 1 złr.; **Sadzonki**: fiołków obficie kwitnących 1 złr., The Czar kwiat największy 1 złr. 50 c., królewskie kwiat pełny 2 złr., pierwiosnki chińskie do doniczek w różnych kolorach od 1 złr. 50 c. do 2 złr., popielnica (Cineraria hybrida) z kwiatem wielkim wysokie czysto karłowe złr. 1·25, chrezanthemy w doborowych odmianach od 1 złr. do 2 złr., truskawki i poziomki miesięczne 1 złr. — wszystko za sto sztuk.

[1565 1 8]

Welocypedy

wszelkiego rodzaju.

Katalog za nadesłaniem marki 10 ct.

Poszukiwani zastępcy. (1473-1-)

H. Bock, Wien, III, Hauptstr. 72.

Stary Koniak

6 zł. albo 2 litry za 5 zł.

Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.

(1021-68-)

KAMIENICA

w śródmieściu, świeżo odrestaurowana, niosąca przeszło 6% dochodu — jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu pod firmą: *„Andrzej Schultz“* (Rynek główny L. 32). Pośrednictwo wykluczone.

1448-6-6)

ROMAN EICHLER

fryzyer damski z Warszawy.

Przejeżdżając za granicę, zatrzymam się w Krakowie od dnia 26 b. m. w Hotelu Krakowskim. WW. Panie, życzące się uczesać przezemnie, raczą się zapisywać w Hotelu Krakowskim u Szwajcara.

Z uszanowaniem *Roman Eichler.*

(1520-3 3)

Mąki z kości

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty i t. p.**

odznaczone na wielu wystawach, dostarcza według cennika z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego,

Parowa fabryka spodium, kościanej mąki i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.

Zamówienia przesyłać należy albo do Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34, lub do podpisanych.

B. SCHÖNBERG i FRÄNKEL

w Krakowie, ulica Mostowa Nr. 6.

(1426 5-31)

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

otrzymała na skład główny następujące odbitki [1432-4-6]

z Rozpraw Wydziałów filologicznego i historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności:

Blumenstock Alfred. Zbiór kanonów paryskiej Biblioteki św. Genowefy. 1891 r., w 8ce dużej, str. 44	złr.	—·40
Borzemski Antoni. Kronika Miechowity, rozbiór krytyczny, 1890 r., w 8ce dużej, str. 200	„	2·—
Ćwikliński Ludwik. Opis zarazy ateńskiej w dziele Tukidydesa II. 47, 2—54, studyum krytyczne. 1891 r., w 8ce dużej, str. 52	„	—·50
Dembiński Bronisław. Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu Soboru trydenckiego, część I., 1890 r., w 8ce dużej, str. 264	„	2·50
Lutosławski W. O logice Platona, część I. O tradycyi tekstu Platona. 1891 r., w 8ce dużej, str. 69	„	—·60
Ulanowski B. O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynek w Staniątkach, z 5 tabl. dokumentów. 1891 r., w 8ce dużej, str. 131	„	2·—

Bielsko-Bialskie Towarzystwo gazowe.

31 zwyczajne

walne zgromadzenie akcyonaryuszów

posiadających prawo głosowania, odbędzie się w **poniedziałek dnia 27 lipca 1891 r.** o godzinie 5 po południu, w lokalu bielsko-bialskiego Towarzystwa przemysłowego „w domu cechowym“ w **Bielsku.** — Stosownie do statutów są następujące przedmioty na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie dyrekcyi o peryodzie ruchu od 1go lipca 1890 r. do 30go czerwca 1891 r.;
2) Zbadanie i przyjęcie rachunków;
3) Oznaczenie dywidendy;
4) Wybór pięciu dyrektorów i dwóch cenzorów;
5) Sprawozdanie dyrekcyi względem założenia elektrycznej stacyi centralnej dla oświetlenia i przeniesienia siły;
6) Potrzebne na to oznaczenie funduszów;
7) Odnośna do tego zmiana § 3 i 7 statutów Towarzystwa;
8) Możebne wnioski pojedynczych akcyonaryuszów, które mogą być zgłoszone na 8 dni przed zebraniem.

Zapraszamy panów akcyonaryuszów upoważnionych do głosowania, do wzięcia udziału w tem walnem zgromadzeniu, z tem nadmienieniem, że karty legitymacyjne na 8 dni naprzód przed walnem zgromadzeniem w biurze zakładu gazowego wydanemi zostaną.

DYREKCYA.

Wyciąg ze statutów:

§ 25. Na walnem zgromadzeniu mają tylko ci akcyonaryusze prawo głosowania, którzy posiadają najmniej pięć na swe nazwisko opiewających akcyj. Każde pięć akcyj daje jeden głos. Każdy akcyonaryusz upoważniony do głosowania może przenieść swój głos na innego akcyonaryusza mającego prawo głosowania.

§ 26. Kto chce swoje prawo głosowania osobiście lub przez pełnomocnictwo wykonać, musi wykazać rzeczywiste posiadanie opiewających na swe nazwisko akcyj i złożyć je przynajmniej na ośm dni przed zgromadzeniem do kasy Towarzystwa, lub też ma dowieść, że wymagana według statutów ilość akcyj dla niego w jakiej publicznej kasie lub u notaryusza złożoną została. W takim wypadku należy złożyć kwit depozytowy w kasie Towarzystwa. Na to złożenie wystawione zostanie pokwitowanie odbioru, za którego zwrotem po walnem zgromadzeniu akcye lub inne złożone dokumenta znów wydane będą. (1555 1-3)

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, MALACHITY itd.

CZESKA AJENCYA (1436-26-)

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26.

C. k. Austryackie Koleje Państwowe.

Najkrótsze i najwygodniejsze połączenie Krakowa i Lwowa ze **Starym Sączem (Szczawnicą), Żegiestowem i Muszyną-Krynicą.**

Od d. 1go lipca będzie prowadzony z Krakowa pociąg nocny przez Tarnów, Stróże i Nowy Sącz — do **Starego Sącza (Szczawnicy), Żegiestowa** i **Muszyny-Krynicy.**

Pociąg ten wychodzi z Krakowa wieczór o godz. 9 min. 39 i przybywa do

Tarnowa	o godz.	11 min.	45 w nocy
Nowego Sącza	„	3 „	— rano
Starego Sącza	„	3 „	23 „
Żegiestowa	„	4 „	23 „
Muszyny-Krynicy	„	4 „	50 „

Jazda tym pociągiem odbywa się bez zmiany wagonów aż do Muszyny-Krynicy, i trwa o 2½ godziny krócej, aniżeli na Suchę. Szczególnie zwraca się uwagę na tę okoliczność, że jadący na Suchę nocnym pociągiem, muszą się w Nowym Sączu o godzinie pół do 3ej rano przesiadać i czekać na tensam pociąg, którymby na Tarnów o 2 i pół godziny później z Krakowa na Tarnów wyjechać mogli.

Jazda ze Lwowa rozpoczyna się pociągiem osobowym kolei Karola Ludwika, który ze Lwowa wieczór o godzinie 5 minut 56 wyjeżdża, i przybywa

do Rzeszowa	o godz.	11 min.	50 w nocy
„ Jasła	„	2 „	57 „
„ Nowego Sącza	„	5 „	41 rano
„ Starego Sącza	„	6 „	02 „
„ Żegiestowa	„	7 „	01 „
„ Muszyny-Krynicy	„	7 „	20 „

Jazda tym pociągiem odbywa się także bez zmiany wozów ze Lwowa aż do Krynicy i trwa o jedną godzinę krócej, aniżeli podróż na Stryj i Zagórz, przy której także przesiadanie się w Nowym Sączu jest konieczne. (1546-2-8)

Kraków w czerwcu 1891 r.

C. k. Dyrekcya ruchu.



CUKIERKI PIERSIOWE

z zaostrzonej babki

i

SOK



dla wyleczenia cierpień płucnych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia oskrzeli.

Nieoceniona roślina, jaką przyroda dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości wytwarza, zawiera w sobie niewyjaśnioną dotychczas tajemnicę, że zapalonej błonie śluzowej krtani i ustrojowi kanału oddechowego daje zarówno szybko jak skutecznie ukojenie i tym sposobem o ile możności przyspiesza wyleczenie dotyczących chorych organów. Ponieważ przy naszym wyrobie poręczamy za czystą mieszaninę cukru i zaostrzonej babki, przeto prosimy o szczególną uwagę naszego urzędownie zarejestrowanego znaku ochronnego i podpisu na pudełku i flaszce, gdyż tylko wtedy jest on prawdziwym.

Victor Schmidt & Söhne

Cena pudełka 30 ct., a flaszki 70, 40 i 25 ct.

Do nabycia we wszystkich aptekach, we wszystkich składach aptekarskich, we wszystkich znanych handlach korzennych i łakoci, tudzież w innych większych handlach.

Rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

Victor Schmidt & Söhne,

Wien, IV., Alleegasse Nr. 48.

(1004-3-)

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej

w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,

poleca:

nauczycielkę Polkę, rutynowaną, z wyższem wykształceniem, posiadającą języki: francuski, niemiecki, i angielski, muzykę doskonale; **Niemki** z francuskim i wyższą muzyką; **nauczycielkę Paryżankę** z angiel. i włoskim; **kilka Francuzek** na czas wakacyj; **bonę Angielkę.** [1467 4-6]

Włodzimierz C. Angelus

(dawniej F. BRUNO HAHN)

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 2,

poleca:

Monogramy krzyżykowe i atłaskowe;

SZLARKI DO PRANIA;

Torbki podróżne;

Hafty gotowe i zaczęte, kanwy, juty, wełny, włóczki i wstążki;

Piłki. (865-12-)

Agence Internationale

Mme SIKORSKA

Kraków, hotel Saski,

ma do umieszczenia na czas wakacyj: **Polkę** do muzyki — **Polkę** do muzyki i sunków — **Angielkę** do rysunków — **Niem** z dosk. francuskim — **Niemkę** ze średnią zyką — **guwernera Niemca — guwerne Polaka** oraz **kilka Francuzek.** (1549-

---

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1535

EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse

Chłopiec 14-letni zamiejscowy,

wzorowych obyczajów, może zaraz wstąpić jako

praktykant

DO HANDLU

Stanisława Feintucha

w Krakowie. (1550-2-2)

Do sprzedania folwark

140 morgów dobrej gleby, z dobremi gudynkami, blisko kolei — może być rozparcelowany. — Zgłoszenia przyjmuje **Centralne Biuro Ogłoszeń we Lwowie, ul. Kopernika 11.**

(1463 7-10)

Dla sprzedaży czarnych wełn do wyrabiania koców, poszukuje pewien znaczny zagraniczny handel wełn, mieszkających w miejscach wyrobu sukna, koców i przędzy **zaufanych zastępców.** Oferty w języku niemieckim lub francuskim pod **„Repraesentant“** przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (1276 3 4)

POSZUKUJE SIĘ NATYCHMIAST

100 sztuk dwuletnich oryginal. Zackel

owiec matek.

Łaskawe oferty przyjmuje **zarząd gospodarczy hrabiego Tschirschky-Renard** w Gross-Vorwerk bei Gross Strehlitz O. Schl. (stacya pocztowa, telegraficzna i kolejowa).

[1523 2-5]

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

(115 2-)

Najlepsze czernidło w świecie!

FERNOLENOTA czernidło na buty

w Wiedniu

(fabryka założona 1835 r.)

To **czernidło bez oleju witryolejowego** nadaje **łatwo ciemnotrwały połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**

Wszędzie do nabycia!

[1116 9-52]

Portl. Cement, Gips murarski, Wapno kufsztańskie, Rury kamionkowe, Posadzki cementowe i steingutowe, Rynny betonowe, Papę dachową, Cegłę szamotową, Piece kaflowe, wogóle wszelkie **materyały budowlane** utrzymuje na składzie i sprzedaje **bardzo tanio**

Nadgrobki

z piaskowca, marmuru, granitu i syenitu,

Płyty na kasy i stoły

z marmurów krajowych i włoskich w różnym kolorze,

Posadzki marmurowe

Groby familijne,

Figury kamienne, z terrakotty i z gipsu dla kościołów, cmentarzy i salonów. (1427-5-20)

REPERACYE i ODNOWIENIA

starych uszkodzonych figur, oraz wyrobów alabastrowych.

Adolf Hochstim,

MAJSTER KAMIENIARSKI,

SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH I FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH

w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 38.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich kr [także „Czas“]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. St tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym po **zniżone ceny.** [774 49-104] **L. Speiser.**

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 czerwca 1891.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5·14	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, do Wi
5·29	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
2·05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2·44	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
3·03	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9·00	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwar Wiednia, Budapesztu, cza, Orłowa, Chyrowa, S
9·37	„ „ osobowy z Podgórza Płaszowa	
9·59	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
4·15	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany d
5·00	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5·13	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6·55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chy Stryja.
7·32	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7·55	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56	„ „ „ do Podgórza Płaszowa	
6·02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6·30	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9·23	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Żywca.
9·36	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·20	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcim
10·35	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
11·14	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3·56	po południu pociąg osobowy do Podgórza z Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, donia, Żywca, Bielska, Chyrowa, Orłowa, N. S
4·11	„ „ „ „ do Podgórza z Płaszowa	
4·12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
8·30	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8·46	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9·38	„ „ pospieszny do Krakowa [kolej Karola Lud.]	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9·57 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1·43 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Nowego Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich st c. k. austryackich kolei państwowych lub u konduktorów. [2511-17

czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni

Osoba inteligentna, poszukuje miejsca do zarządu domu lub towarzystwa słabej osoby, może także przyjąć opiekę nad dziećmi. Chętnie zgodziłaby się na wyjazd. Wiadomość przy ul. Karmelickiej N. 7, na dole, pierwsze drzwi na lewo, pod literami **A. B.** (1521-3-3)

AGRONOM

teoretycznie i praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarstwa wykształcony, z chlubnemi świadectwami z Galicyi i Królestwa — szuka posady od 1 lipca b. r. na stół; warunki skromne. — Zgłoszenia w **Biurze komisowo-informacyj. Wł. Jaworskiego w Krakowie**, ulica Grodzka Nr. 30. (1554-2-3)

Tłustego MASŁA niesłonego

1500 klgr. kupię w domu za gotówkę. — Próba i cena od godz. 10 do 1. — Kraków, ul. Szczepańska Nr. 5. (1470-2-3)

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,
poleca:

nauczycielkę Polkę, rutynowaną, z wyższem wykształceniem, posiadającą języki: francuski, niemiecki, i angielski, muzykę doskonale; **Niemki** z francuskim i wyższą muzyką; **nauczycielkę Paryżankę** z angiel. i włoskim; **kilka Francuzek** na czas wakacyj; **bonę Angielkę**. [1467 5-6]

Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 70,

poleca na obecną porę: **Nasiona:** bratków Trimardeau 20 c., Odier 15 c., mięszane 10 c. za porcyę, kalafiorów erf. wczesnych 20 gr. 2 złr., rzepy ściernianki 1 kilogr. 1 złr.; **Sadzonki:** fiołków obficie kwitnących 1 złr., The Czar kwiat największy 1 złr. 50 c., królewskie kwiat pełny 2 złr., pierwiosnki chińskie do doniczek w różnych kolorach od 1 złr. 50 c. do 2 złr., popielnica (Cineraria hybrida) z kwiatem wielkim wysokie czysto karłowe złr. 1 25, chrezanthemy w doborowych odmianach od 1 złr. do 2 złr., truskawki i poziomki miesięczne 1 złr. — wszystko za sto sztuk. [1565 2 8]

Zu **beziehen durch jede Buchhandlung** ist die preisgekrönte in 20 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr Müller uber das

gestörte Nerven- und Sexual-System

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (156 26-52)
Eduard Bendt, Braunschweig.

Złr. 3·50 fotograf. przyrząd „Mignon“

wielk. biletu wizytow., laboratorium 1 złr. 50 c. Dokładny opis i prospekt darmo. — Większe przyrządy tudzież wszelkie przybory, płyty suche i t. d. — dostarczam najtaniej i punktualnie **B. Goldwein w Pradze**, Ferdinandstrasse Nr. 23, specyalny handel dla fotografów amatorów. (1346-5-10)

Przetwory Renegeracyjne

starsz. lek. sztabow. Dra Müllera.

Są to przetwory **odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną** lub utraconą siłę męską (impotencyę).

Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw **osłabieniom nerwów powstałych wskutek tajnych grzechów i nadużyć młodości (samogwałt) niszczących zdrowie** i przeciw z tych przyczyn wynikającym osłabieniom nerwów, niedokrewności, anemii, **cierpieniom mlecza pacierzowego, drżeniu rąk i nóg** i t. p., jako środki radykalnie i pewnie **działające**, i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.

Cena z dokładnem lekarskiem pouczeniem złr. 3·10, pocztą 25 c. więcej za opakowanie.

Jedyny główny skład wyrabiający w **St. Georgs-Apotheke, Wien, V, Wimmergasse 38**, gdzie wszystkie listowne zamówienia adresować należy. — Skład w **Krakowie** u apt. **E. Stockmara** — we **Lwowie** u aptek. **Mikolascha**. (1302 4-5)

DLA WŁAŚCICIELI MAJĄTKÓW I DÓBR ZIEMSKICH

całej monarchii są do rozdania punktualnie i przystępnie jako pożyczki większe kapitały od 10,000 złr. wzwyż do miliona złr. i wyżej, na pierwszą hipotekę po 4°/₀, a drugą hipotekę po 5%, na dłuższy szereg lat. Konwersye już istniejących hipotek będą uskutecznione. Pożyczka do $^{2}/_{3}$ wartości. — Bliższej wiadomości udziela z grzeczności starszy inspektor **J. Klein** w **Wiedniu**, II., Ob. Donaustrasse 59. [1282 6-12]

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego**, perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Estraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, także kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy**, jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszel. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego złr. 1·50
1 słoik pomady orzechowej .... złr. 1·—
1 flakon olejku orzechowego .... złr. 1·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz. (1202-16-20)

AUGUST RACZYŃSKI

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
w Krakowie, Rynek główny Nr. 42, linja A—B,
jako

ZASTĘPSTWO

Galic. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego we Lwowie

wypłaca wylosowane listy zastawne i kupony tegoż Towarzystwa — począwszy od 24 czerwca r. b.

bez żadnego potrącenia kosztów lub prowizyi. [1539-2-4]

Pumpen Waagen

Pumpen aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

Waagen neuester, verbesserter Constructionen.

Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.** (778-12-20)

Wyłączny skład na całą Galicyę i Bukowinę

oryginalnego

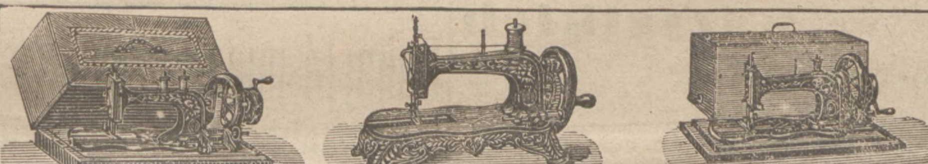
CARBOLINEUM

uznanego jako najlepszy środek **do impregnowania drzewa, przeciwko wilgoci i tworzeniu się grzyba** — znajduje się

w handlu W. KRZYSZTOFOWICZA
w Krakowie, A—B 37.

Przy większem zakupnie cena zniżona na 20 złr. za 100 kilogr.
Imitacya Carbolineum złr. 14 za °/₀₀ kilogr. [1226-14-]

Od 20 lat we Lwowie w hotelu Żorża. Sprzedanych maszyn 12,000.



Największy wybór maszyn do szycia
Singera ręczne od 28 do 48 Złr.
„ nożne „ 30 „ 65 „
gotówką 10% taniej.

Józef Jwanicki
mechanik i specyalista

Lwów	Kraków
Hotel Żorza	Rynek 25.



Zastępuję fabryki maszyn do szycia: **Wheeler-Wilson** w **Nowym Jorku, Frister-Rossmann** w **Berlinie, Dürkopp & Co.** w **Bielefeld.** [1209-16-]

Kwizdy płyn gośćcowy

środek domowy uśmierzający ból.
Cena jednej flaszki 1 złr. wal. austr.

Kwizdy alweolarne krople na zęby. 1 flaszeczka 50 cnt.
Kwizdy spirytus na włosy. 1 flaszeczka 50 cnt.
Kwizdy plaster na odgniotki. Pudełko 35 cnt., 70 cnt.
Kwizdy tynktura na brodawki i odgniotki. 1 flaszeczka 35 cnt.
Kwizdy wódka francuska. 1 flasz. 85 c.
Kwizdy alweolarna woda do ust. 1 flaszeczka 40 cnt.
Kwizdy sok z babki zaostrzonej. 1 flaszeczka 35 cnt.
Kwizdy alweolarna pasta do zębów. 1 słoik porcelanowy 70 cnt.
Kwizdy pomada cebulowa. Słoik 80 c.

Prawdziwe tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszyst. aptekach i składach aptekarskich Austryi - Węgier.

Codzienna rozsyłka pocztowa przez podpisany głów. skład:

Apteka obwodowa w **Korneuburgu** p. **Wiedniem**
Franciszka Jana Kwizdy. (652-5-10)

Do lokacyi kapitału szczególniej odpowiednie

4½% LISTY ZASTAWNE

austryackiego
centralnego banku kredytowego ziemskiego

uznane prawnie jako **pupilarnie pewne i dobre na kaucyę.**

Według statutów są te listy zastawne pokryte **żądaniami hipotecznemi** a oprócz tego ręczy za nie **kapitał akcyjny czterech milionów złr.**

Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.

Sprzedajemy te listy zastawne **bez prowizyi** ściśle po **urzędowym giełdowym kursie.**

WECHSELSTUBEN-AKTIEN-GESELLSCHAFT (240-3-4)
Wien, Wollzeile Nr. 10. **„MERCUR“** Wien, Strobelgasse Nr. 2.

Skład powozów

i warsztat reparacyjny

przyjmuje wszelkie zamówienia na nowe powozy; reparacye wykonywa w najkrótszym czasie, a za dobry materyał i szybką odstawę poręcza. — Są też używane powozy na składzie. (1566-2-4)

Feliks Kaczorowski,
SIODLARZ
w Krakowie, ulica Smoleńska Nr. 15.

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(1415-25-)



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. f.
O. Lederhofer w Pradze
Brenntegasse 23.
Cenniki darmo. [1296-3 5]

Machiny do obrabiania żelaza i drzewa.

Tokarnie (Egalisirdrehbänke), hyblarnie, machiny Shapind do cięcia szrub i świdrowania, piły pasowe i obrotowe, tudzież wszelkie w ten dział wchodzące przybory wyrabia i ma na składzie **fabryka machin** p. f. **Fryderyk Merores, Wien, Neulerchenfeld, Hauptstr. 62.** (1306-5-6)

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** *(białych upławach)*, w **Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(1310 27-)

Koniak Kuracyjny

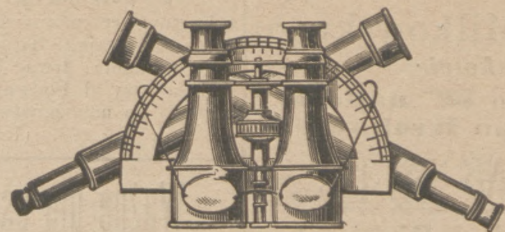
FINE CHAMPAGNE
PP. MATIGNON & Cie
w mieście **Cognac.**

Prawdziwy koniak ze sławnych winogron w departamencie Charente we Francyi, przyjemny w smaku, silnie wzmacniający dla osób wątłych i osłabionych.



W **Krakowie** w składzie win p. **Anton. Hawełki** i w aptece p. **Wiszniewskiego**; we **Lwowie** w cukierni **Hausera i Bienieckiego** i w **hotelu Europejskim.** [1113 8-24]

Medal ministerstwa handlu 1887.



Medal brązowy 1872. — Medal srebrny 1881. — Medal srebrny 1882. — Medal srebrny 1870.

ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego,
w Krakowie, Rynek 14.

MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.

Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonywuję. (1160-7-)

Główny skład na Galicyę oczów sztucznych ludzkich.

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, ORTOPEDYCZNYCH I BANDAŻY.

GŁÓWNY SKŁAD ŚRODKOW OPATRUNKOWYCH I DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH.

Ceny umiarkowane.

C. k. Austryackie Koleje Państwowe.

Najkrótsze i najwygodniejsze połączenie Krakowa i Lwowa ze **Starym Sączem (Szczawnicą), Żegiestowem i Muszyną-Krynicą.**

Od d. 1go lipca będzie prowadzony z Krakowa pociąg nocny przez Tarnów, Stróże i Nowy Sącz — do **Starego Sącza (Szczawnicy), Żegiestowa** i **Muszyny-Krynicy.**

Pociąg ten wychodzi z Krakowa wieczór o godz. 9 min. 39 i przybywa do

Tarnowa . . .	o godz.	11	min.	45	w nocy
Nowego Sącza .	„	3	„	—	rano
Starego Sącza .	„	3	„	23	„
Żegiestowa . .	„	4	„	23	„
Muszyny-Krynicy	„	4	„	50	„

Jazda tym pociągiem odbywa się bez zmiany wagonów aż do Muszyny-Krynicy, i trwa o 2½ godziny krócej, aniżeli na Suchę. Szczególnie zwraca się uwagę na tę okoliczność, że jadący na Suchę nocnym pociągiem, muszą się w Nowym Sączu o godzinie pół do 3ej rano przesiadać i czekać na tensam pociąg, którymby na Tarnów o 2 i pół godziny później z Krakowa na Tarnów wyjechać mogli.

Jazda ze Lwowa rozpoczyna się pociągiem osobowym kolei Karola Ludwika, który ze Lwowa wieczór o godzinie 5 minut 56 wyjeżdża, i przybywa

do Rzeszowa . .	o godz.	11	min.	50	w nocy
„ Jasła . . .	„	2	„	57	„
„ Nowego Sącza	„	5	„	41	rano
„ Starego Sącza	„	6	„	02	„
„ Żegiestowa .	„	7	„	01	„
„ Muszyny-Krynicy	„	7	„	20	„

Jazda tym pociągiem odbywa się także bez zmiany wozów ze Lwowa aż do Krynicy i trwa o jedną godzinę krócej, aniżeli podróż na Stryj i Zagórz, przy której także przesiadanie się w Nowym Sączu jest konieczne. (1546-3-8)

Kraków w czerwcu 1891 r.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Hotel, Pensyonat i Zakład leczniczy

HELENENTHAL

w Baden koło Wiednia.

Wspaniałe położenie, nadzwyczaj przyjemne spacery w pobliżu, z wszelkim konfortem, 150 pokoi i salonów, salony konwersacyjne, bawialnie i czytelnie, Table d'hôte, Restaurant à la carte. — Pokoj od 1 złr. 50 c., z wiktem i obsługą od 5 złr. i wyżej. (1362-8-12)

Zakład wodoleczniczy Dra Podzahradsky'ego.

Prospektów i informacyj udziela właściciel *C. Sacher.*

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.
patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (54-181-)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

J. ANDIELA nowo wynaleziony proszek zamorski

zabija **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** w ogóle wszelkie owady z pewnością w ten sposób, że z istniejącego zalągu owadów **nie pozostaje ani śladu.** (1089-5-12)

Prawdziwy i tani do nabycia
w handlu materyałów aptecznych
J. Andiela w Pradze
13 „zum schwarzen Hund“ Hussgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11).

W **Krakowie** mają na składzie pp. J. Trauczyński, E. Wiszniewski, W. Redyk, E. Stockmar, L. Rosner apt., A. Hawełka kup., W. Krzysztofowicz skład materyał., J. Nerstheiner skład książek; we **Lwowie** Z. Rucker apt., P. Gailhofer, A. Hübner, J. Hanke; w **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt.; w **Frysztaku** J. Zaniewski apt.; w **Kołomyi** E. Stencel apt.; w **Kutach** i **Kołomyi** Aleks. Zagajewski apt.; w **Krośnie** Jan Lazarowicz, handel; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek.

Składy są na prowincyi wszędzie, gdzie wywieszono dotyczące plakaty.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
wydała i poleca jako ☛ **najlepszy przewodnik po Krakowie:**

WAWEL
Katedra, Zamek i Biskupstwo
(z wydawnictwa dzieła: „**Kraków święty**“) z dodatkiem **Informacyi dla zwiedzających Kraków.**
Cena egz. kartonowego **75 cent.**, zaś w ozdobnej oprawie **1 złr.**
Także osobno sprzedaje się:
Informacya dla zwiedzających Kraków
Cena 10 cent. [1543-2 6)

Przybory do podróży,
kufry, torby, necessery, płótna z paskami, **poduszki** safianowe i gumowe kieszonkowe, **pledy;** (1563-1 8)
Kapelusze i czapki męzkie,
płaszcze gumowe angiel., po niskich cenach, poleca Magazyn
Braci Bilewskich
w Krakowie, obok kościoła N. P. M.

Zmiana lokalu.
Biuro Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie przeniesione zostanie dnia 30 b. m. do domu „Pod Toporkiem“ przy **ulicy Szewskiej Nr. 16.** (1556)

Wdowiec
mający lat 45, zdrowy, z trzema córkami od 9 do 13 lat wieku, władającemi pięcioma językami, który ma 1400 złr. rocznej pensyi, oprócz tego piękną realność i kapitał, **poszukuje w celu ożenienia się panny albo wdowy bezdzietnej** od 30 do 40 lat wieku, któraby także odpowiedni kapitał jakoteż dobre serce dla córek i męża posiadała. Panny i bezdzietne wdowy interesowane wszelkich stanów zechcą listy wraz z fotografią przesłać do Administracyi *Czasu* pod znakiem „Dobre serce“ Nr. 1568. — Dyskrecya zapewniona. (1568-1-2)

Handel win
p. f. (1559-1-3)
„J. GRALEWSKI“
w Krakowie
przy ul. Grodzkiej L. 44,
założony w r. 1806,
utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, **cognac i araki francuskie,** i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości po cenach umiarkowanych.
Lokal świeżo odnowiony
Cenniki bezpłatnie.

Odpowiedź p. Fr. Lenertowi,
Prezesowi Stow. Gastro-alkoholicznego.

W jaki sposób całą tę sprawę dzierżawy dodatku konsumcyj. krajow. ze strony rzekomych członków Stowarzyszenia Gastro-alkoholicznego traktowano, dowodzi ta okoliczność, że Szanowny Prezes sam istotnego stanu sprawy albo nie zna, albo go wyjawić uważa za niestosowne.

Nieprawdą bowiem jest, jakoby kontrakt dzierżawny definitywnie już został zawarty, albowiem umowa między delegatem Wydziału krajow. a „Spółką“ czeka potwierdzenia Wydziału kraj.

Mylnem także jest, jakoby umowę z Wydziałem kraj. zawierali członkowie Stowarzyszenia Gastro-alkohol. — w istocie bowiem ułożono preliminaria między „Spółką“ na rzecz Stowarzyszenia.

Nieprawdą dalej jest, jakoby „Ci członkowie“ postępowali w tej sprawie bezinteresownie, działali oni bowiem w dobrze zrozumianym interesie osobistym — nie uwzględniając dobra kraju, którego są obywatelami, ani dobra rzeczywistych Członków Stowarzyszenia.

Twierdzenie zaś Szan. P. Lenerta, jakobym moją wygórowaną deklaracyą członków Stowarzyszenia naraził na stratę, jest co najmniej bezpodstawnem, znalazłaby się bowiem taka kwota, a nawet i większa, byleby tylko „Ci bezinteresownie działający członkowie“ płacić chcieli przynajmniej przybliżony do prawdy dodatek, jakiego się dobro kraju i ustawa domaga.

Nie przesądzam sprawy, ale z zupełnym spokojem uczciwego człowieka czekam wyroku, jaki jedynie kompetentny w tej sprawie sąd „Walne Zebranie Stow. Gastro-alkoholicz.“ wyda. Walne Zebranie więc należy co rychlej zwołać, a po wysłuchaniu sprawy ono orzeknie, kto działał na szkodę Stowarzyszenia.

Przedwczesne pochwały „Spółki“ nie przynoszą nam korzyści, ani zasługi Szan. P. Prezesowi — raczże więc Szan. Prezesie zwołać Walne Zebranie! (1571)

Kraków, dnia 25 czerwca 1891 r.
S. Rosenzweig.

Wystawa prac kobiecych
z kursów art.-przemysłowych przy Seminaryum żeń., zawierająca bardzo wiele ładnych okazów prac uczennic, trwać będzie od 28 czerwca do 6 lipca przy ul. Podwale 6. W niedziele i święta dopiero po nabożeństwie, t. j. od godz. 2 do 6. (1528-1-3)

Ważne dla osób przejezdnych i słomianych wdowców.
W znanej **„Kuchni Litewskiej“** przy ulicy Floryańskiej pod **L. 15, I. piętro,** wydają się obiady i kolacye, przyrządzane sposobem rzeczywiście domowym, tj. li tylko na świeżem maśle. — Ceny przystępne.
(1558-1 8) *Zarząd.*

Wiedeński Dom bankowy poszukuje dla Krakowa
zastępcy.
Oferty zaopatrzone w polecenia przyjmują pod **T. A. 2821 Haasenstein & Vogler (Otto Maass) w Wiedniu.** (1476)

Do mniejszej fabryki machin poszukuje się doświadczonego w gospodarstwie rolniczem, ogólnej budowie machin i konstrukcyi
kierownika warsztatu
(Werkführer). Oferty pod **N. 6403** przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (1570)

Pannę zdatną, uczciwą, wielce stosowną do zajmowania się domem, znającą się bardzo dobrze na krawiecczyźnie. polecić może **Połomska, Bacharcie, p. Kruświca,** W. Ks. Poznańskie. (1515-3 6)

Włodzimierz C. Angelus
(dawniej: F. BRUNO HAHN)
w Krakowie, ul. Grodzka l. 2,
poleca:
Nowe, patentowane. bardzo trwałe listwy do sukien damskich, podszewki, organtynę, muszlin i guziki;
RĘKAWICZKI NICIANE I JEDWABNE;
Parasole, parasolki, kreski i weloniki;
Jedwabie kordonkowe do wyszywania sukien; (863-13-)

J. R. GONIAKOWSKI,
MAGAZYN i PRACOWNIA SUKIEN i KONFEKCYJ DAMSKICH
w Krakowie,
przyjmuje wszelkie zamówienia na
Suknie, Amazonki, Okrycia, Płaszcze i Żakiety,
wykonywując je **jaknajstaranniej,** w **najkrótszym czasie** oraz po **cenach bardzo umiarkowanych.** (983-18 25)
Płaszcze i Żakiety
odrabiane bywają przez
zdolnych krawców męskich.

Stachowski i Kiełpiński,
ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY
w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

Polecamy nasz obficie zaopatrzony Magazyn w meble stylowe i fantazyjne do salonów, sypialń i pokoi jadalnych. **Pokrycia** meblowe z pierwszych fabryk krajowych i francuskich. **Materye** jedwabne, wełniane plusze, aksamity, kretony i inne fantazyjne. **Portyery, firanki, dywany, łóżka żelazne, łóżeczka, kolebki dziecinne, wkłady do łóżek, materace, kołdry. Pledy do podróży, poduszki, parawany, ekraniki, makatki, hafty, wazony, story do okien** wszelkiego rodzaju i wszelkie inne przybory dekoracyjne.

Podejmuje się wszelkich urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż przerabiania i pokrywania mebli, materacy, zakładania firanek, dywanów, tapetowania pokoi i wszelkich innych dekoracyj.

Przez długoletnią praktykę zagranicą i wyrobienie stosunków z pierwszemi domami fabrycznemi, możemy zadowolnić Szan. Publiczność tak pod względem starannego wykonania i dobroci materyału, jakoteż cen i gustu.

Wzory obić pokojowych posyłamy na prowincyę odwrotną pocztą.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się w jak najkrótszym czasie. (1452-3-10)

NOWY WYNALAZEK
PARF^IA IXORA
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.
(113 3-)

Zakład leczenia wodą
Priessnitzthal
w Mödling,
30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej.

W połączeniu z elektrycznem leczeniem, miesieniem i szwedzką gimnastyką leczniczą.

Lecznica dla **chorób piersiowych, nerwowych, żołądkowych, dolnych części ciała i chorób kobiecych.**

Doskonały pensyonat — przystępne ceny.

Na zapytania odpowiada zarząd. (1263-13-)
Naczelny lekarz: **Dr. Józef Weiss.**

WYSZŁY Z DRUKU
ROZPRAWY WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
Tom XIV (o 547 str.) obejmuje:

Bystroń J. Katechizm Ledesmy w przekładzie litewskim, z wydania wileńskiego 1605 r.
Jezienicki M. Wpływ klasycznych poetów rzymskich na Jana z Wiślicy i ślady ich w jego utworach.
Kalina A. Studya nad historyą języka bułgarskiego, część I.

Cena **3** złr. **50** cent.
SKŁAD GŁÓWNY (1433 4 6)
w księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Erfurter illustrirte Gartenzeitung.
Zeitschrift für Blumen- und Gartenfreunde. Erscheint am 1., 10 und 20. eines jeden Monats, kostet vierteljährlich 1 Mark 50 Pfg. und kann durch jede Postanstalt, Buchhandlung und auch vom Verleger **J. Frohberger** in **Erfurt** direkt bezogen werden. Probenummern gratis.

Genannte Gartenzeischrift behandelt das Gesammtgebiet des Gartenbaues und der Obstzucht, macht mit allen Neuerungen Fortschritten bekannt, lehrt wie die verschiedenen Obst-, Gemüse- und Blumensorten am besten kultiviert werden u. s. w. und erläutert den betreffenden Text mit vielerlei Abbildungen. Jede einzelne Nummer enthält noch ein Beiblatt, wie a) **„Nützliche Blätter“**, b) **„Unterhaltende Blätter“** und c) **„Botanische und naturwissenschaftliche Blätter“.** Die erstgenannten sagen und lehren wie die geernteten Gemüse, Früchte u s. w. am zweckmässigsten aufbewahrt, eingemacht oder sonstwie haltbar gemacht und verwendet werden können; die zweitgennanten behandeln den schönen Teil der Gartenbaukunst, bringen z B. allerlei Gedichte, Sagen, Märchen u. s. w. aus der Blumen- und Pflanzenwelt; während die drittgenannten vom Bau, Wesen, Krankheiten der Gewächse, deren Freunde und Feinde aus der Tierwelt handeln und auch sonst noch allerei Interessantes aus dem Naturreiche berichten.

Wer eine oder auch mehrere Probenummern wünscht, wende sich an den Verlag von **J. Frohberger** in **Erfurt.** (1557-1-)

Bank Austryacko-Węgierski.

Dywidenda za pierwsze półrocze 1891 r. (24 kupon dywidendowy), przypadająca stosownie do statutu na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego w kwocie:

piętnaście zł. wal. austr.,

wypłacaną będzie od dnia 1go lipca b. r. począwszy, w zakładach głównych Banku w **Wiedniu** oraz **Budapeszcie,** jakoteż we **wszystkich filiach** Banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń, dnia 25 czerwca 1891 r. (1567)

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI
Zimmermann,
vicegubernator.
Miller, jeneralny radca. **Mecenseffy,** jeneralny sekretarz.

CENY FABRYCZNE — GWARANCYA 10 LETNIA — SPRZEDAŻ NA RATY.

WYNAJEM.

SKŁAD FORTEPIANOW
B. GABRYELSKIEJ
KRAKÓW RYNEK KRZYSZTOFORY

ZAMIANA. [1200-12-]

NOWE FORTEPIANY OD 300 ZŁR. NOWE PIANINA OD 250 ZŁR.

PROTOKOŁOWANA MARKA OCHRONNA
NAŚLADOWNICTWO BĘDZIE SĄDOWNIE ŚCIGANE

Słynne płótna krajowe korczyńskie
pół bielone, bez apretury, sztuka 35 metrów od 11 złr. do 24 złr.; a bielone, apretowane, webowe, sztuka 35 metrów od 16 złr. do 55 złr.;
bieliznę stołową, chusteczki webowe i batystowe lniane cienkie
tuzin od 2 do 12 złr. — poleca:
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA TKACKA
Stowarzysz. zarejestr. z ogran. poręką.
Uprasza więc o łaskawe względy. *Dyrekcya.*
GŁÓWNY SKŁAD: (979 11)
KRAKÓW, ul. Sławkowska 1, dom Arcybr. Mił. i B. P.
LWÓW, ulica Akademicka Nr. 2. — TARNOPOL, ulica Gimnazyalna Nr. 30.

Praga, Hotel Monopol, I-rzędny
naprzeciw peronu kolei Państwowej, nowo otwarty, zbytkownie urządzony. Jedyny dom w Pradze z dźwignią. Godne widzenia salony restauracyjne. Telefon pokojowy, kąpiele, konie, ujeżdżalnia w domu. Przystępne ceny. Pokoje od 1 złr. wzwyż. (1544 2 12)

☛ **Ostrzega się przed naśladowaniem!** ☚
Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.
Pastylki Bilińskie
(bilińskie cukierki na niestrawność).
Wyborny środek w paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu wogóle. (447 9-22)
Składy we **wszystkich handlach wód mineralnych, aptekach i składach towarów aptekarskich.**
Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (w Czechach).

PRAKTYKANT
z III kl., a względnie z ukończoną II kl. gimnaz. lub realną, **potrzebny jest do Handlu**
Waleryana Leśniowskiego
w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 46. (1548-2-3)

Majątki w Królestwie i Galicyi, 2000 morgów przeszło, z pięknemi budynkami, lasami, łąkami, inwentarzem, do sprzedania — **Wsie:** 500 mórg, przy stacyi kolei; 260 morgów i t. p. — **Folwarki:** 70 m., 60 m., 28 m. i t. d. — **Dzierżawy:** 400 przeszło mórg i 200 m. — **Kamienica,** realności mniejsze do sprzedania — **Guwernerzy** — rządcy — pisarze i t. p. do umieszczenia — posyła paszporty do wizy i t. p. czynności załatwia **Biuro komis.-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30. (1552 2-4)

Agence Internationale
Mme SIKORSKA,
Kraków, hotel Saski,
ma do umieszczenia na czas wakacyj:
Polkę do muzyki — **Polkę** do muzyki i rysunków — **Angielkę** do rysunków — **Niemkę** z dosk. francuskim — **Niemkę** ze średnią muzyką — **guwernera Niemca** — **guwernera Polaka** oraz **kilka Francuzek.** (1549 4-8)

Zarząd ogrodów w Olszy,
naprzeciw Cmentarza krakowskiego,
poleca Szan. Publiczności na tegoroczny sezon **wielki wybór wysadków kwiatowych** akoto: **bratki, stokrótki, niezapominajki, goździki i t. p.,** oraz **drzewka najstosowniejsze do obsadzania grobów, brzozy płaczące, wierzby, róże, jesiony, głogi, konifery.**

Zarząd podejmuje się obsadzania grobów drzewkami i kwiatami, podług życzenia Szanow. Publiczności; również poleca **wielki zapas drzew owocowych w gatunkach wyborowych po cenach jaknajmożliwiej przystępnych.** (1361 3 4)

Epifaniusz Uklański.

Kareta oszklona,
nowego fasonu i niewiele używana, jest za cenę 300 złr. do sprzedania. — Wiadomość u stróża przy ulicy św. Marka pod Nr. 7. (1513-3-3)

Buhaj 14-miesięczny
czystej krwi holenderskiej
jest do sprzedania w Piekarach.
Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Piekary, poczta Liszki.** [1439 3-3]

WAŻNE DLA RODZICÓW.
PARK Dra JORDANA
i kilka uwag o wychowaniu
napisał
Bolesław Filiński.
(Z portretem założyciela parku, widokiem parku, kopią obrazu A. Piotrowskiego „Zabawy dzieci“, wierszem p. J.: „Marsz pułku krakowskich dzieci“ i z 9ma wizerunkami i życiorysami znakomitych Polaków). (1530-2-3)
Cena 75 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
poleca:

Bobrzyński M. Dzieje Polski w zarysie, wydanie trzecie. 2 tomy. **6 złr.**
Crawford Marion. Sant' Ilario, powieść, przekład z angielskiego M. Faleńskiej. **1 złr. 20 ct.**
Didon O. Jezus Chrystus, w przekładzie X. biskupa **Kossowskiego. 5 złr. 60 ct.** Dotychczas wyszło 8 zeszytów, zeszyt po **28 ct.,** z przesyłką **33 ct.**
Kołomyjska księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy ogłoszenia Konstytucyi polskiej z dnia Trzeciego Maja 1791 r. **3 złr.**
Kowerska Zofia. Rózia, powieść. **2 złr. 10 ct.**
Lanckoroński Karol hr. Miasta Pamfilii i Pizydyi, wydane przy współudziale G. Niemanna i E. Petersena. Tom I: **Pamfilia,** z 2 mapami i 2 planami kolorowanemi, 31 tablicami rytemi na miedzi i 111 wizerunkami w tekscie. **50 złr.**
Odrzywolski Sławomir. Zabytki przemysłu artystycznego w Polsce. Zeszyt **I—II** po **1 złr. 20 ct.**
Pelczar Józef X. Kazania na niektóre święta Najśw. Maryi Panny. Część II. **1 złr.**
Prus Bolesław. Lalka, powieść w trzech tomach. **5 złr. 60 ct.**
Rembowski A. Kazimierz Wodzicki jako myśliwy. **1 złr. 40 ct.**
Rouher Ludwika. Romans profesora, powieść. **1 złr.**
Turczyński J. Straszna drużyna, obraz huculszczyzny z przeszłego stulecia. **80 ct.**
Witkiewicz St. Na przełęczy, wrażenia i obrazy z Tatr, ozdobione 135 drzeworytami. **5 złr. 60 ct.,** w ozdobnej oprawie **7 złr. 70 ct.**
Zubrzycki J. S. Bazyliki średniowieczne w układzie rzutów poziomych, rozprawa architektoniczna, z 36 figurami na XI. tablicach **1 złr. 50 ct.** (1551 2 3)

OGRODNIK,
starszy, nieżonaty, znający się na ogrodnictwie warzywném i kwiatowém, **przyjętym zostanie zaraz** w jednym z tutejszych klasztorów. Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu“ (152? 2-3)

Tannen- und Fichten-
Erzeugniss von einer grösseren Säge auf ... oder mehrere Jahre per Cassa zu kaufen ... sucht oder auch
Sägewerk
zu pachten, ewentuel mit Holz oder Wald zu kaufen gesucht. Ausführliche Zuschriften un... **„Holzkäufer 1000“** an die Annoncen-Expedition von **Heinrich Schalek, Wien,** I Wollzeile Nr. 11. [1299 6-7]

SERY:

EMENTHALSKI 1 klgr.	złr. 1·60
OŁPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klgr.	„ 1·—
IMPÉRIAL sztuka	„ —·18
DESEROWY „	„ —·30

JAJA po cenach targowych (888 57-)
w Mleczarni Dobrzyńskiej.

Molla proszki Seidlickie
Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

WARNUNG

OSTRZEŻENIE.
☛ **Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.** ☚
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszystkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

☛ ***Tylko prawdziwa,*** jeżeli każda flaszka zaopatrzoną jest ***w podpis i znak ochronny Molla.*** ☚

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.
w Bergen (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc:** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienie wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków, jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn. Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE F. Sobierajski apt., K. Smieszek i D. Matula apt., K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Kele. apt., — w BRODACH K. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm, apt., — w KOLBUSZOWY Fr. Bemben apt., — w KOŁOMYI Jzo Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., w NOWYM TARGU C. Lasr, — w PODGÓRZU Józ Skakalski apt., — w PRZEMYSLU M. Schwarc apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński apt C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOBRZEGU Dr C. Królikowski, — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, T. Scharff, T. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt. (1368 26 52)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni Józef Łakociński.